

SŁOWO

Wilno, Środa 4 sierpnia 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji: przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-jej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oплата pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
BARANOWICZE — Kiosk A. Łasuka
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PIŃSK — Kościński 42, filja Wydawnictwa
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPOE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SŁONIŃ — Studencka 30, filja Wydawnictwa
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 2
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Koła „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagrani-
czne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Porozumienie włosko-angielskie niepokoi Francję NIEMCY SĄ SPOKOJNE O OŚ BERLIN — RZYM

LONDYN. Według informacji agencji Reutera z kół politycznych wymiana przyjaznych listów pomiędzy Chamberlainem a Mussolinim stwarza warunki w których można będzie wytworzyć nowy korzystny punkt wyjścia dla stosunków angielsko-włoskich.
Nie mniej jednak agencja Reutera zaznacza, że dotychczas nie zostały po wzięte żadne zobowiązania i żadne szczegóły nie były dyskutowane, natomiast wszelkie plany, projekty i promiast omawiane w prasie są zupełnie dowolnie wysuwaniem kombinacjami nie opartymi w rzeczywistości na żadnym fakcie konkretnym.
Wymiana listów niema żadnego bezpośredniego związku ani ze sprawą nielinterwencji, ani sprawą Lokarna, Abisynii czy też inną sprawą specjalną, — lecz jak sądzą — zdaniem Reutera, ostatnia wymiana listów osobistych, przyczyni się do rozwijania wzajemnej nieufności i może być interpretowana jako wskazówka, że rząd włoski i rząd brytyjski doszły do porozumienia w zakresie stosunków na morzu Śródziemnym w sposób ujęty przez min. Eden'a w przemówieniu wygłoszonym w Izbie gmin.
Agencja Reutera sądzi również że szczegóły zagadnienia śródziemnomorskiego będą mogły być uzgodnione w bezpośrednich rozmowach pomiędzy Rzymem a Londynem. Wreszcie w brytyjskich kółach politycznych wyrażane jest przekonanie, że obecnie nadarza się szczęśliwa okazja do rozbudowy: poprawy stosunków pomiędzy Rzymem a Londynem w oparciu o szeroką i serdeczną współpracę stniejącą pomiędzy rządami brytyjskim i francuskim, co znów przyczyni się w znacznym stopniu do odprężenia w Europie.
PARYŻ. Z dobre poinformowanych francuskich kół politycznych oświadczają, iż rząd francuski jest informowany o przebiegu ostatniej wymiany opinii między Londynem a Rzymem. — Ambasador francuski w Rzymie Corbin ma być trzymany stałe przez Foenig Office au courant całej sprawy. Francuskie kółka polityczne podkreślają z całym naciskiem, iż by-

najmniej nie należy łączyć odprężenia w stosunkach włosko-angielskich z jakimkolwiek osłabieniem wezłów współpracy między Londynem a Paryżem. Francja może być tylko zadowolona z przyjaznego ułożenia się stosunków między W. Brytanią a Włochami, natomiast kółka te zachowują rezerwę wobec lansowanych projektów zwolnienia do Londynu w październiku r. b. konferencji głównych mocarstw zachodnio-europejskich — celem opracowania paktu bezpieczeństwa dla Europy zachodniej. Kółka te uważają informację w tej sprawie za przedwczesną i nieopartą na żadnych określonych podstawach.
O ile POROZUMIENIE ANGIELSKO-WŁOSKIE — oświadcza się w Paryżu — przybiera kształty realne, co przedewszystkiem uzależnione jest od załatwienia przez wrzesniową sesję Li Narodów sprawy uznania Abisynii, to niewątpliwie cały szereg zagadnień zachodnio-europejskich znajdzie tam samą łatwiejszą widoków rozwiązania.
W tym wypadku nie ulega wątpliwości, że o ile W. Brytania zdecydowała się na uznanie prawne nowego stanu rzeczy w Abisynii, to wówczas Francja pójdzie jej śladami.
Prasa francuska stara się nie zajmować stanowiska w tej sprawie. Jedynie komunistyczna „HUMANITE” w ostrzych słowach występuje przeciwko możliwości porozumienia angielsko-włoskiego.
Prawicowe „ECHO de PARIS” zastrzega się, iż zbliżenie między Londynem a Rzymem wbrew zaopiniomom prasy rzymskiej bynajmniej nie jest żadnym specjalnym sukcesem dyplomacji włoskiej, gdyż będzie ono uzależnione od wycofania się Włochów z zachodniej części morza Śródziemnego i od usunięcia wszystkich, co zagrożałyby angielskim linjom komunikacyjnym na morzu Śródziemnym.
Dziennik twierdzi wreszcie, — że PREMIER CHAMBERLAIN UZALEŻNIŁ NAWIĄZANIE ROZMÓW OD UPRIEDZIEGIEGO WYPEŁNIENIA PRZEZ WŁOCHY DWÓCH WARUNKÓW, a mianowicie, od zaprzestania

przez stację radiową w Bari wszelkiej antybrytyjskiej propagandy i od niezawracania garnizonu włoskiego w Libii.
W pierwszej sprawie ambasador Grandi udzielił mił uspakajających zapewnień, a jeżeli chodzi o drugą sprawę, to nie otrzymał dotychczas żadnych instrukcji.
„FIGARO” ustosunkowując się życiwiście do możliwości wznowienia rokowań o pakt zachodni, stwierdza jednak, że rokowania te będą trudne i wyraźnie się zastrzega, że PAKT TEN NIE POWINIEN MIEĆ CHARAKTERU POWROTU DO KONCEPCJI PAKTU CZTEREC.
BERLIN. Pat. Ożywienie i przyjazny kontakt dyplomatyczny między Londynem a Rzymem, śledzony jest przez Berlin z ogromnym zainteresowaniem. Ze sfer miarodajnych nie ujawnia się narazie stanowiska wobec wyraźnych oznak zbliżenia włosko-brytyjskiego i związanych z tem dalszych konsekwencji na skalę europejską, brak bowiem wystarczających przesłanek, jak odbija się to na pozeje europejskiej Rzeszy. Prasa niemiecka poświęca wprawdzie rozmowom londyńskim — rzymskim całe szpalty, ujawnia jednak znaczną rezerwę, jeśli chodzi o poglądy Niemiec.
Na podstawie doniesień z Rzymu, Londynu i Paryża, wszystkie dzienniki niemieckie stwierdzają, iż POJEDNAWCZE WYSTĘPI ANGIELSKO-WŁOSKIE CZYNIA POSTĘPY I ŻE MNÓŻĄ SIĘ OZNAKI WZAJEMNEJ GOTOWOŚCI DO POROZUMIENIA.
Pragnie tego zarówno Chamberlain jak i Mussolini, który, jak przypuszcza prasa niemiecka, wyraził w swym liście życzenia PRZYWRÓCENIA PRZYJAŹNI ANGIELSKO-WŁOSKIEJ, podkreślając, że interesy Anglii i Włoch na morzu Śródziemnym dadzą się uzgodnić.
Sprawa uznania imperium abisynskiego nie nastroży — zdaniem dzien-

ników niemieckich — zbyt trudności. Trudniejsza natomiast będzie sprawa Hiszpanii. Po załatwieniu tych dwóch zagadnień przyjdzie kolej na pakt zachodni.
Ta ostatnia sprawa nie zarysowała się jeszcze dostatecznie wyraźnie i senacyjne pogłoski w tej dziedzinie łączą nie z projektowaną rzekomo na październik konferencją czterech mocarstw lokarniejskich przyjmowane są w prasie niemieckiej z największym zastrzeżeniem.
Również bardzo krytycznie prasa prasa niemiecka przyjmuje wersję, jakoby Anglia nawiązała wymianę zdań z Rzymem, widząc nieuniknione załamanie się dotychczasowej polityki w sprawie Hiszpanii i chcąc uniknąć przedstawienia się frontu brytyjsko-francuskiego Niemcom i Włochom.
Sceptycznie i z wyraźną niechęcią prasa niemiecka notuje wreszcie wersję, iż inicjatywa zbliżenia wyszła właśnie z Rzymu i z OBURZENIEM PISZE O PEWNYCH POGŁOSKACH FRANCUSKICH, ŻE WŁOCHY OCEŃIAJĄ ZACZĘŁY KRYTYCZNIE ZNA-CZENIE OSI RZYM — BERLIN.
Każda zmiana w stosunkach angielsko-włoskich — pisze „Hamburger Fremdenblatt” — oddziaływać musi oczywiście na stosunki między Berlinem a Rzymem. Ścisły kontakt między Berlinem a Rzymem zaobserwować się daje jednak również dzisiaj. „Lokal Anzeiger” pisze,
NIEMCY NIE POTRZEBUJĄ INTERESOWAĆ SIĘ PONAD MIARĘ ZAGADKAMI MIĘDZYKRAJOWEJ LINII ICH WIELKIEJ POLITYKI USTALONA JEST JASNO I MOCNO. NIEMCY POWIĄŻĄ KAŻDE ZADROWE POROZUMIENIE MIĘDZY KIERUJĄCEMI MOCARSTWAMI EUROPY W MYŚL OGÓLNYCH ZASAD NIEMIECKIEJ POLITYKI POKOJOWEJ.

W Niemczech karze się sądownie za bluźnierstwo PRZECIWI MATCE BOSKIEJ

BERLIN. Pat. W kolonii sąd ławniczy pociągnął do odpowiedzialności pewnego Niemca, oskarżonego o publiczne bluźnierstwa przeciw Matce Boskiej.
Sąd skazał oskarżonego na dwa miesiące więzienia.
W motywach wyroku zaznaczono, że dotkliwa kara pozbawienia wolności musiała być wymierzona, ponieważ wystąpienie oskarżonego uznano za zakłócające spokój wewnętrzny i godzące w zwyczaj i urządzenie Kościoła katolickiego, uznanego przez państwo i cieszącego się jego opieką.

Piękny dar Niemców dla narodu polskiego

BERLIN. Pat. Burmistrz Magdeburga dr. Merkmann ofiarował Państwu Polskiemu budynek w obrębie ryndell magdeburskiej, w którym podczas wojny światowej był uwieczniony Marszałek Piłsudski.

W dalszym ciągu czystki powtarzają się pogłoski o aresztowaniu Beli Kuna

PARYŻ. Pat. Duże wyrażenie wywołała w Paryżu wiadomość o dalszych czystkach, przeprowadzonych w Sowietach na kierowniczych stanowiskach w komisariacie dla spraw zagranicznych, w sferach wojskowych i dziennikarskich.
Niektóre organy prawnicze zaznaczają, iż czystka, dokonana w departamencie zachodnim komisariatu dla spraw zagranicznych a zwłaszcza usunięcie szefa tego departamentu Al. Neymana była wynikiem niezadowolenia Stalina z powodu niepowodzenia polityki sowieckiej w stosunku do Francji, a mianowicie z powodu niemożności nakłonienia Francji do dalszego zacieśnienia węzłów, łączących ją z Sowietami.
Duże wrażenie wywołała w Paryżu również wiadomość o aresztowaniu b. prokuratora i b. ministra sprawiedliwości Krylenki.
„Matin” donosi wreszcie o aresztowaniu
B. DYKTATORA WĘGIER BELI KUNA
Tenże dziennik podaje, iż Woroszyłow, nie chcąc brać sam udziału w przeprowadzanej przez podwładnych Stalina czystce wojskowej, zrezygnował ze stanowiska członka rady trzech, do której kompetencji należy czystka armii.
Na skutek rezygnacji Woroszyłowa, w radzie tej pozostali tylko Andrejew i Jeżow. Dziennik przypuszcza, iż w wyniku przeprowadzonej w armii czystki zostali aresztowani lub oficjalnie uznani za zaginionych dwaj komendanci okręgów wojskowych, pięciu komendantów korpusu, dwunastu generałów brygady, przeszło stu pułkowników i ok. 2000 oficerów.

Codzienna lista rozstrzelanych w Sowietach

PARYŻ. Pat. Agencja Havasa donosi z Moskwy, iż według obiegających tam uporzeczonych pogłosek, gen. Petrovskij delegat ludowego komisariatu spraw zagranicznych na Ukrainę, syn Grzegorz Petrovskij, przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego Ukrainy został rozstrzelany.
Sam Grzegorz Petrovskij został oddany pod baczny nadzór agentów GPU. Krążą również pogłoski o aresztowaniu admirała Orłowa, zastępcy komisarza obrony ZSRR i dowódcy sił morskich, dalej — admirała Wiktorowcewa, dowódcy eskadry na oceanie Spokojnym generała Kaszirina b. dowódcy okręgu wojskowego północnego Kaukazu i szeregu innych.
W więzieniu ma się znajdować również b. komisarz sprawiedliwości Krylenko, który w swoim czasie po rewolucji październikowej mianowany był naczelnym dowódcą sił zbrojnych. Krylenko przewodniczył na wszystkich procesach o zdradę państwa do chwili zastąpienia go przez Wyszyńskiego.

ROK MONARCHII ODRODZIŁ GRECJĘ Święto radości narodu greckiego

ATENY. Z okazji rocznicy przywrócenia monarchii, przypadającej na dzień 4 sierpnia, cała prasa grecka poświęca swe szpalty osiągnięciom rządu premiera Metaxasa w ciągu ostatniego roku, stwierdzając, że dzień 4 sierpnia 1936 r. stanowi początek nowej ery historycznej nowożytnej Grecji.
Przewrót sierpniowy w Grecji był reakcją zdrowego społeczeństwa greckiego przeciw wyrotkowcom, którzy zamierzali opanować kraj. Na czele ruchu odrodzeniowego stanął obecny premier Metaxas, stojąc ponad partiami i klasami w imię całości duchowej i materialnej Grecji.
W ciągu roku osiągnięcia rządu są olbrzymie. Zjednoczona pod berłem króla Jerzego II-go Grecja ustanowiła

ZERWANIE STOSUNKÓW między Japonią a rządem nankińskim Wojska japońskie idą naprzód.—Chiny przygotowują twardą obronę.

TOKIO. Pat. Dziennik „Asahi” donosi z Nankinu, że według panującego tam przekonania, stosunki dyplomatyczne z Japonią są już zerwane. Gorączka wojenna wrazała z każdym dniem. Wszystkie placówki administracyjne rząd japoński zostały zmobilizowane do walki przeciwko Japonii.
TOKIO. Dowództwo naczelne armii japońskiej w Chinach północnych komunikuje:
Dnia 29 lipca o godz. 3 rano rozbiły oddziały 29 armii chińskiej wtargnęły do miasta Tung - Czao i połączwszy się z dwoma batalionami miejscowej żandarmerji uderzyły na tamtejszy garnizon japoński.
Podczas gdy garnizon japoński był obłożony w koszarach, oddziały chińskie zaczęły rabować miaso.
Podczas napadu aresztowano szefa rządu wschodniej Hopei, zaś wielu urzędników zabito.
Następnie oddziały chińskie zajęły hotel japoński, zabijając dwóch pułkowników japońskich.
Później zabito wielu obywateli japońskich, zaś domy ich po nocy dnie obrabowano — podpalono. W Tung - Czao zamieszkiwało 380 japończyków, z których 200 jest rannych, a 180 zdołało się uratować.

wać. Żołnierze chińscy wywieźli kobiety japońskie do koszar, gdzie zostały one rozstrzelane.
Dowódca japoński wysłał samoloty, polecając im zbombardowanie oddziałów chińskich, które następnie zostały przez wojska japońskie wzięte do niewoli i rozbrojone koło Pekinu.
PRZYGOTOWANIA CHIŃSKIE
TOKIO. Pat. Gubernator prowincji Szantung gen. Han - Fu - Czui oddał się pod rozkazy marszał. Czang - Kai - Szeka, porzucając neutralne stanowisko wobec Japonii, które zajmował od 10-ciu lat. Sytuacja w prowincji Szantung nadzwyczaj się zaostrzyła z powodu ciągłego posuwania się wojsk

nankińskich w kierunku północnym.
Na zasadzie wiadomości, że armie chińskie zamierzają otoczyć obszar Pekinu i Tientsinu wojskami prowincjonalnymi z Czaharu, Hopei, Zansi i Szantungu. Linja kolejowa, która łączyła Pekin z Tientsinem, została przez wojska japońskie wzięta do niewoli i rozbrojone.
Na linii Tien - Tsin — Pukou Chińczycy koncentrują ciężką artylerię. Niedobitki 38-ej dywizji chińskiej, które wycofały się z Tien - Tsinu skoncentrowano w Maczang. W Pekinie panuje spokój i porządek. Rząd tymczasowy przy współpracy japońskich władz wojskowych przeprowadza rozbrojenie pozostałych oddziałów chińskich, które przechodzą na stronę rządu tymczasowego.
3 ARMIA CHIŃSKA CIĄGNIĘ Z SZANG - SI
TOKIO. Jak donoszą z Tientsinu, w rejonie Kałganu w Mongolji wewnętrznej wzrasta podniecenie w związku z przybyciem tam 3-armii chińskiej, — ciągnącej z Szan - Si. Jak wiadomo armia ta powstrzymała w r. 1936 posuwanie się wojsk japońskich — mongolskich na Szan - Si, zajmując niespodziewanie miejscowość Pao - Liang.
Konsul japoński w Makanie zwrócił się do wszystkich rezydentów japońskich z radą opuszczenia tego miasta. Personel konsulatów ma odejść niezwłocznie do Czang - Tem.
RADA WOJENNA
TOKIO. Dzienniki donoszą z Nankinu, iż marszałek Czang - Kai - Szek zwołał na dzień 6 sierpnia nadzwyczajne posiedzenie rady obrony państwa z udziałem wszystkich wyższych dowódców wojskowych, celem zdecydowania o translokacji oddziałów w związku z planem obrony narodowej zaaprobowanym przez komisję wojskową. Według doniesień prasy, marszałek Czang - Kai - Szek odbył konferencję z Paj - Tsung-Hsi, dowódcą armii prowincji Kwang - Si, na której wysunął propozycję wystawienia dwóch dywizji tej armii na teren działań wojennych na północy.
(Dokończenie na str. 4-jej)

Odrzucenie oszczerczego protestu ZSSR

TOKIO. Sowiecki charge d'affaires złożył na ręce wiceministra spr. zagr. Horinuszki protest z powodu napadu białogwardystów rosyjskich na konsulat sowiecki w Tientsinie.
Protest sowiecki został odrzucony, ponieważ:
1) Zająście miało miejsce w dzielnicy, w której wojska japońskie nie pełnią służby bezpieczeństwa. Jest to dzielnica nr. 3 w Tientsinie, — gdzie służba bezpieczeństwa pełnią go policja chińska. Ci wszyscy zbuntownicy i zbiegli, tak że napad na kon-

sulat był przypuszczalnie dokonany przez białogwardystów rosyjskich, — którzy skorzystali z zamieszania.
2) Cały incydent polega na antagonizmie pomiędzy czerwonymi i białymi Rosjanami, który absolutnie nie dotyczy czynników japońskich.
Podnosząc raz jeszcze, że Japonia nie ma nic wspólnego z powyższymi zająściami, wicemin. Horinuszki oświadczył, że protest sowiecki przekazuje onom japońskim władz wojskowym uznając go za ciężką zniewagę armii japońskiej.

NA STR. 2-EJ z CHICOT: TEATR I KINO.
NA STR. 3-EJ DONIOSŁA INTERPELACJA. WE FRANCJI POWSAJE TRZE CI „FRONT”.

PLOTKI
DALSZY CIĄG „ROZDROŻA“

Z kół zbliżonych do Ministerstwa Rolnictwa dowiadujemy się, iż p. Dąbrowska przygotowuje nową książkę, która będzie dalszym ciągiem „Rozdroża“. Podobnie jak „Rozdroże“, nowa książka jest również pisana z pomocą ministerstwa rolnictwa w szczególności przy czynnym udziale dyr. Bobrowskiego i p. Stempowskiego.

NAPRAWIAJCIE RATUJĄ
MINISTRA PONIATOWSKIEGO

Z kół naprawiackich jest lansowana wiadomość, iż okólnik min. rolnictwa, który stał się przedmiotem interpellacji posła Czapskiego uzyskał przed wydaniem aprobatę min. Kasprzyskiego. Jest to wiadomość nieprawdziwa, gdyż ministerstwo wojny żadnej aprobaty nie dało.

Zaproszenie
na I Międzynarod. Katolicki
Kongres Przeciwalkohol.
WSZYSTKICH BISKUPÓW
W POLSCE

WARSZAWA. — J. Em. Kardynał Kakowski wystosował listy do wszystkich Księży Biskupów Ordynariuszy i Biskupów Sufraganów w Polsce, prosząc o przybycie do Warszawy na I Międzynarodowy Katolicki Kongres Przeciwalkoholowy, który odbędzie się w dn. 12, 13 i 14 września r.b. w Warszawie.

Chłńscy studenci
w Warszawie

Prasa donosi, że w bieżącym tygodniu przybyła do Warszawy wycieczka 20 studentów chińskich, słuchaczy uniwersytetu Sun-Yan-Tsen w Kantonie. Studenci ci odbywają obecnie uzupełniające praktyki w Europie. W Warszawie zwiedzili oprócz Zabytków Stolicy — kliniki uniwersyteckie i kilka większych zakładów przemysłowych.

Pisma zakazane

Z Warszawy donoszą: Do liczby wydawnictw, których przywóz do Polski jest zakazany — dołączono szereg wydawnictw, wydawanych w Hiszpanii na terenie podległym rządowi hiszpańskiemu. M. in. pozabawiono debitu wydawane w języku hiszpańskim „Informaciones“ (biuletyn oficjalny, wydawany w Madrycie), oraz trzy tygodniki, ukazujące się w Barcelonie i wreszcie czasopismo wydawane w Madrycie specjalnie dla Polaków w języku polskim — „Dąbrowszczak“.

Na plaży — na letnisku
KSIĄŻKI
Czytelnia Nowości
Jagiellońska 16 — 9.
Nowości, beletrystyka, literatura, naukowe, dla młodzieży.
Czytano od 12 do 19 godz.
Kaucja 3 zł. Abonament 150 zł.
Wysyłka pocztą.

Przed polskim lotem do stratosfery

Zapowiedź startu do stratosfery polskiego balonu, zbudowanego specjalnie do lotów wysokościowych i mogącego wnieść się do 30.000 m. wzbudziła w całej Polsce wielkie zainteresowanie. Już w tej chwili do Komitetu Organizacyjnego zgłaszają się ofiarodawcy, rozumiejąc jak ogromne znaczenie prestiżowe dla Polski mieć będzie ten rekordowy lot, który poza światowym rekordem wysokości może przynieść nam wielkie zdobycze naukowe. Komitet Organizacyjny pracuje intensywnie nad przygotowaniem do lotu. Wyłoniona z jego grona Rada Naukowa, w skład której wchodzi prof. Politechniki Warszawskiej dr. inż. Huber, prof. Uniw. Stefana Batorego dr. Szczepkowski, prof. Politechniki Warsz. dr. Warchałowski i dyr. PIM-a dr. Białon — ustala w tej chwili program naukowy lotu. Równocześnie Komisja Techniczna przeprowadza studia nad projektem balonu i gondoli stratosfatu.

STUDJA METEOROLOGICZNE.

Niezwykle ważne dla powodzenia lotu studia meteorologiczne rozpoczęły już równocześnie dwie instytucje: PIM i Wojskowa Stacja Meteorologiczna. Start stratosfatu wymaga bowiem niezwykłych ostrożności i może być do-

Kto jest sprawcą
zbrodni
popelnionej w ratuszu
tarnowskim?

TARNÓW 3. 8. (tel. wł.) Energicznie prowadzone śledztwo w sprawie ponurej zbrodni w wieży ratuszowej, dobiega końca.

Ustalono, że Piotr Gwóźdź miał przy sobie tylko kilka złotych, gdyż całą pensję otrzymaną w dniu zbrodni oddał żonie. Zbrodnię popełniono prawdopodobnie tuż przed godziną 23-cią, w chwili, gdy Tomasz Barnas schodził ze służby, a Piotr Gwóźdź siedział na jego stanowisku. Stwierdzono ponadto, że Tomasz Barnas miał przy sobie pieniądze, aczkolwiek istnieją poszlaki, że mógł schować je w jakiejś skrytce przed pójściem na służbę.

Jako podejrzanego o zbrodnię aresztowano 36-letniego Ludwika Wzorka. Wzorek postrach Tarnowa, jest to znany awanturnik i nożowic odznaczający się niezwykłą siłą. Przy ładzie okazji wszczynał on bójki i prowokował zamieszki, które kończyły się niemal zawsze krwawo. U aresztowanego znaleziono ślady krwi na marynarce, koszuli i spodniach. Wzorek, który wypiera się udziału w zbrodni, tłumaczył, że krew ta pochodzi z rany, którą ma na ręce. Kiedy zaś wykazano mu, że kłamie, gdyż rana jest stara i nie krwawi, Wzorek oświadczył, że został pokrzywdzony w bójkę, potem mówił o zbieżności z wodką i zranieniu palców. Wszystkie te zeznania okazały się kłamliwymi.

W sprawie zagadkowego mordu dochochdenia trwają nadal. Piotr Gwóźdź zmarł. Tomasz Barnas walczy ze śmiercią. Stan jego jest beznadziejny.

WROGAMI I DBAJMY O ZDRO-
WIE. Cóż LEPSZEGO DLA
ZDROWIA, JAK ŚWIEŻE PO-
WIETRZE OCZYSZCZONE
PRZEZ ROŚLINY I KWIATY?

konany tylko przy specjalnie dobrych warunkach atmosferycznych i z miejsca dokładnie obranego. Studia meteorologiczne mają ustalić nie tylko okres najlepszy dla dokonania lotu, ale i miejsce nadgodniejsze do startu. Już w tej chwili upatrzone kilka miejsc, skąd mogłyby startować balon, m. in. brany pod uwagę jest Ojców, którego górzyste położenie w zasłoniętej kotlinie zapewnia brak wiatru w czasie startu.

W swoim czasie, gdy z Polski miał startować do lotu stratosferycznego prof. Piccard, wybrano za teren wlotu Warszawę, ponieważ tu mogłaby przy starcie asystować większa ilość

50-letnia rocznica koronacji
cudownego obrazu M. Boskiej

KRAKÓW. Uroczystości z okazji 50-letniej rocznicy koronacji cudownego obrazu Najśw. Marii Panny w Kalwarii Zebrzydowskiej, dokonanej w r. 1837 przez ówczesnego ks. biskupa krakowskiego Albina Dunajewskiego rozpoczęły się 2 b. m. misjami ludowymi. Początek serji II misyj dn. 7 sierpnia b. r.

Dnia 13 b. m. po niesporach celebrowanych przez biskupa Stanisława Rospondę, — odbędzie się ceremonia „Pogrzebu Najśw. Marii Panny“. Po chod podąży „drożkami“ do kościoła „Grobu Matki Bożej“.

W dzień Wniebowzięcia, dnia 15 b.

Rozmowy polityczne w Łańcucie
Przyjazd min. Becka i sir Ave'yego

Wczoraj rano przybył do Łańcuta min. Beck w towarzystwie małżonki. Pobyt min. Becka i p. Beckowej w Łańcucie potrwa półtora dnia. Min. Beck podczas wizyty w Londynie, a zwłaszcza ostatnio podczas uroczystości koronacyjnych, miał kilkakrotnie okazję zetknąć się z ks. Kentu i ks. Marinią.

Do Łańcuta przybył również, wbrew pierwotnym przypuszczeniom sir Ave'ry, brytyjski chargé d'affaires w War-

publiczności, zapewniając pokąpną sumę za bilety wstępu. Badania meteorologiczne uwzględniają więc i Warszawę. Możliwość startu z miasta jest jednak niewielka, a ewentualny udział publiczności b. wątpliwy, bowiem termin startu zostanie zdecydowany doświadczenia w ostatnich godzinach w ciągu nocy przed startem, któryby się odbył wczesnym rankiem o godz. 3—4. Rozpoczęcie już w tej chwili energicznych przygotowań do lotu, który odbyć się ma w połowie przyszłego roku daje pojęcie o ogromnych trudnościach jakie następcza lot stratosferyczny.

—oooOooo—

m. o godz. 8.30 sumę pontyfikalną w „Grobu Matki Bożej“ celebrować będzie ks. biskup Rospond. Po sumie i kazaniu ruszy procesja z cudownym obrazem do głównego kościoła kalwaryjskiego. Po procesji odprawiona będzie Msza św. z kazaniem na „Placu Ralskim“. Uroczystości zakończy „Te Deum“ i udzielenie błogosławieństwa apostołskiego dla wszystkich pańników. W przeddzień święta, w sobotę d. 14 b. m. o godz. 18-ej Polskie Radio nada pogadankę ks. kan. Weryńskiego, poświęconą jubileuszowi Kalwaryjskiemu.

—oooOooo—

Obecność dyplomatycznego przedstawiciela Anglii i min. Becka wskazuje, że podczas wizyty łañcuckiej będą również przeprowadzone pewne rozmowy polityczne i że ks. Kentu istotnie objął rolę „podróżującego księcia“, pełniącego dawniej przez ks. Walji. Wizyty książąt angielskich na kontynencie, mające oficjalnie charakter towarzyski, w istocie łączą się z angielskimi posunięciami politycznymi.

—oooOooo—

sława Kamińska, która również zapisała się na listę uczestników kursów. Obie panie otrzymają pokój w jednym z hangarów szkoły.

P. Jadwiga Piłsudska
na kursie szybowcowym

Na kurs szkolenia szybowcowego w Wołyńskim Szkole Szybowcowej w Sokolej Górze pod Krzemieniem przybyła p. Jadwiga Piłsudska. Towarzyszy jej koleżanka p. Włady

szawie. Obecność dyplomatycznego przedstawiciela Anglii i min. Becka wskazuje, że podczas wizyty łañcuckiej będą również przeprowadzone pewne rozmowy polityczne i że ks. Kentu istotnie objął rolę „podróżującego księcia“, pełniącego dawniej przez ks. Walji. Wizyty książąt angielskich na kontynencie, mające oficjalnie charakter towarzyski, w istocie łączą się z angielskimi posunięciami politycznymi.

—oooOooo—

Zdrowa starość

BRZEŚĆ n. B. W dniu wczorajszym do Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu n. Bugiem zgłosił się niezwykle interesant. Jest to wieśniak, Jan Stepiński ze wsi Zalesie, pow. prużańskiego, liczący 117 lat, jak to wynika z okazanych dokumentów. Podróż ze swej wioski odbył piechotą, przebywając 100-kilometrową odległość od Brześcia n. B. w ciągu 3 dni.

Starzec odznacza się jasnością umysłu i dobrą pamięcią. Chętnie opowiada o czasach pamszczyznianych i o

swych przygodach z czasów powstania 1863 r., kiedy to przynosił partii powstańczej do lasu żywność, za co skazany został przez Moskali na 25 lat szczyby w „soldatki“. Przypomina też sobie liczne epizody z czasów wojny tu recko - rosyjskiej na Bałkanach.

Stepuś przyjęty został przez wojewodę Tramecourta, który udzielił mu doraźnej zapomogi i polecił gminie zaopiekować się losem dzielnego starca.

—oooOooo—

Liczba Katolików
w Imperjum brytyjskim

LONDYN. — Z okazji koronacji nowego króla Wielkiej Brytanii ostatnio sporządzono spis ludności, podległej nowemu monarsze. Liczba katolików całego imperjum wynosi obecnie 18.500.000. Sama tylko Anglia (wyspa) liczy ogółem 6—389.000, kolonie w Azji — 5.113.700, w Ameryce — 3.665.000, w Afryce — 1.952.000.

—oooOooo—

Cenzura brytyjska
a filmy religijne

LONDYN. — Odbyła się tutaj konferencja właścicieli sali kinematograficznych, podczas której dyrektor cenzury filmowej, Lord Tyrrell, wygłosił referat o stosunku cenzury brytyjskiej do filmów o treści religijnej. Zdaniem prelegenta przedstawianie scen z historii świętej nie jest bynajmniej świętokradztwem, jak to twierdzą niektórzy purytanie, jednakowoż uważa on, że nie należy filmować ni czego, co ma związek z Sakramentami Świętymi. Cenzura brytyjska surowo cenzuruje filmy, przedstawiające różną ceremonie i uroczystości religijne, oraz takie, na których na zakończenie jest wyobrażony ślub w kościele. Motywem, jakim się przytem cenzura brytyjska kieruje, jest pragnienie, by nie urazić niezłych nęczn religijnych.

NOWY NUMER „POLITYKI
„GOSPODARCZEJ

Wyszedł w druk — liczący 32 strony numer 43—44 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza“. Numer ten zawiera artykuł wstępną p.t. „Odpowiedzialność za nieczynienie“, omawiający sprawy, w których powinna być obecnie powzięta przez rząd decyzja polityczno - gospodarcza. Następnie artykuły: „Obniżenie oprocentowania wkładów“ — „Tragiczny węzeł gospodarki planowej (na przykładzie Japonii)“ — „Międzynarodowa Izba Handlowa za liberalizmem gospodarczym“ — „Etatyzm w Polsce rozwija się pomyślnie“ — „Źródła siły militarnej także poza trójkątem bezpieczeństwa“ — „O ideologii przemysłu przetwórczego“ — „Cena żelaza“ — „Holandia znosi embargo na złoto“ — „Węgry płać dług zagraniczny“ — „Przeciwko rewolucyjnej walut“ — „Siła nabywcza, a ciężary publiczno - prawne“ — „Spekulacja winna!“ — „Narodowo - socjalistyczny system gospodarczy“ — „A jednak cykliczność jest prawem kapitalizmu“.

Pozatem numer zawiera obszerny dział notatek ze świata gospodarczego oraz wyciągi z prasy zagranicznej, dotyczące aktualnych spraw polityczno - gospodarczych.

W WIRZE STOLICY
STRASZLIWE ZAKAZY

Sprawa karafek przypominała nieznosną drobniagowość zarządzę władz w knajpach. Za podanie gościa wi wótki w karafce — więzienie! Względę estetyczne nie są okolicznością łagodzącą.

Jeśli ktoś urządza sobie ślaski coctail i do kufla piwa dolewa trochę wótki — paka bez apelacji. Dopiero w żółtku mogą się te płyny pomieszać — na powierzchni wykluczone. Gdyby zabroniono maczać chleb w sosie pomidorowym, to potulna publika by nie protestowała. Żadne zakazy już u nas nie dziwią.

Wolno posadzić buraki na swem półku, wolno je wykopać, dać krowie do zjedzenia. Ale jeśli ktoś rozgotuje burak i otrzymaany melas doleje do herbaty — czeka go więzienie najakuratniejsze. Ten obrzydliwy melas, to konkurencja dla cukru. Nie dopuszczalne!

Pewna nauczycielka szkoły powszechnej została skazana na 2 tygodnie za to, że na grządce przed szkołą wykryła parę roślin tytoniu. Kłamiwemu tłumaczeniu, że to na lekcjach przyrody, w celach praktycznej nauki, uczniowie posadzili — nie dano oczywiście wiary. Można posiadać ziemię, ale nie wolno sadzić na niej czego się chce!

W Galicji są stone źródła. Chłopi brali stamtąd wodę, gotowali w niej kartofle, oszczędzali na soli. Źródło było na ich gruntach, jednak władze uznały, że to przestępstwo. Zamurowano źródło betonową przykrywką. Chłopi przekopali kanał do źródła, zamurowano go również. Drożej kosztowały te prace i dowóz, niż wieś przyniesie dochodu monopolowi solnemu, ale zasada została utrzymana.

I wydaje się nam, że żyjemy w liberalnym ustroju, że to dawniej była monarchia tyranja. Ież jeszcze można wyszperać takich zakazów nie godzących się z prawem własności i z poczuciem wolności osobistej.

Karol.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW
WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA
PRZECIWGRUŻLIWEGO

Głodne włosy...
proszą o „Trilysin“
Niedożywione do-
statecznie cebulki
włosów zamierają
z czasem. Dlatego
należy doprowa-
dzić im koniecznie
dla ich rozwoju
składniki, które za-
warte są w pre-
paracie „Trilysin“
Trilysin ratuje włosy!

Szerokie sfery ludności powierzają swe oszczędności
Komunalnej Kasie Oszczędności
w PIŃSKU,
która gwarantuje wkłady całym majątkiem Sejmiku Powiatowego

TEATR I KINO
Rozmowa fanatycznych dyktantów

Klemens. — Dość już tej rozmowy o polityce. Wróćmy choć na chwilę do spraw, które stały się banalne... Nemejusz. Nie wierzę w rzeczy banalne. W każdej banalności musi tkwić prawda, skoro ją aż do znudzenia powtarzają. K. — A co powiesz o... banalnych kłamstwach. N. — Łapięz mię za słowa, a wtaściwie za myśli. Dojdziemy w końcu do absurdu. Będę się starał mówić z tobą ostrożnie. K. — Poco. I tak zamilkła rozmowa towarzyska, causerie, ludzie podgłupieli porządnie. Mało jest pięknochuchów. N. — Dużo zato snobów. Czy bywasz w teatrze? K. — Tak. I uważam to nie za żaden snobizm, jeśli mi wytykasz to upodobanie teatru, wywyższenie go nad kino. N. — Tak. To tyle razy powtarzana dyskusja. Może spróbujemy znaleźć jakie nowe argumenty, to będzie mniej banalna. Ale wątpię, żebyśmy to nowe argumenty znaleźli. Ja oświadcze. bez głębszego nawet zastanowienia, mogę ci powiedzieć jeszcze raz, że wolę kino, bo mi się popro-

stu bardziej podoba. K. — Ale pozmni, toż to samo, co czytanie brukowej powieści, zamiast Marji Dąbrowskiej. N. — Wolę brukową powieść kryminalną, aniżeli nudzenie się dniami i nocami nad „Dniami i nocami“. Znałem człowieka, szkoda, że nie oświadczył, który podzielał moje przekonanie w tym względzie... K. — Któż to? Zapewne służący twojej ciotki? N. — Nie. Nie służący. To Chester ton... K. — Ale to znów nie jest decydujące w naszym sporze o teatr i kino. N. — Poddam ci, jako twój argument, rozumowanie jednego wybitnego profesora literatury. Głosi on oczywiście podejście estetyczne do utworu. Mówi, że tylko rzeczy, które można smakować, zgłębiać, długo nad nimi rozmyślać, mają prawdziwą wartość. Nie ma jej, jego zdaniem, film, bo niekiedy i nie daje czasu szukać składników estetycznych, bo płynnie wartką treścią obrazów i zostawia widzowi wrażenie, którego nie można analizować, takie jest niejasne i podświadome...

K. — Ten profesor ma rację. Oczywiście, że film już sam w sobie jest czymś szybko mijającym, a gdy się jeszcze weźmie szeroki pogląd na sztukę, to to mijanie jest szybsze... N. — Zaczekaj... jeden ze studentów powiedział temu profesorowi: „Ależ panie profesorze — to teatr także jest szeregiem obrazów i tak samo jak film rozprasza uwagę widza od treści słów na dekoracje, na kostiumy, na to, co już nie jest treścią sztuki granej, ale samą grą aktora“... Profesor myślał, bo był trochę zaskoczony, ale ponieważ był konsekwentny, powiedział po chwili: „Dlatego też nie cenię weale teatru!“ Pomyśl sobie, gdyby tak postawił warunek sztuce, że nie może istnieć, o ile nie może być analizowana, to strasznie dużo musielibyśmy się wyrzec... K. — Mój drogi. Sztuka już w swojej nazwie jest rzeczą sztuczną. Dla mnie sztuka to nie rozkrzyżowane barwy, ale harmonijna, geometryczna figura. To są rzeczy zamykane w kształt, wymyślony przez człowieka. Dlatego teatr, który zresztą najbardziej wtedy ma czystą linię, gdy wraca do prawdziwej jednostki miejsca, czasu i wątku, gdy odrzuca wszystkie zbędne rekwizyty i osoby, gdy jest logiczny i pełen konstrukcji, taki te-

atr najbardziej zbliża się do mego ukochanego pojęcia sztuki. N. — Jesteś bardzo logiczny. Tego ja nie potrafię. Moje myśli obracają się naokoło wrażeń doznawanych. Twoje umiłowanie matematyki skłania ciebie do tych konstruktywnych, uproszczonych rozwiązań. Ale sobie nie wyobrażam życia w takich prawidłach, bo ja życie chłonę ze wszystkich stron. Idealnie moim w sztuce jest pęd taśmy filmowej z jej wszystkimi błyskami, zawiłymi treściami życia i filmu, coś, czego nie można konstruować w liniach geometrycznych, gdyż jest już skonstruowane w nieogarniętej myśli ludzkiej mnogości załamów, linii krzywych i prostych. Prostych na bardzo krótkiej przestrzeni, bo życie woli kształt ty aerodynamiczne, mogące się przesuwać między spletanymi kłódkami sytuacji. K. — Twoje ideały idą po bardzo łatwej linii oporu. Przecie z tym chaosem trzeba waleczyć. Ta walka nazywa się podnoszeniem poziomu. Bo rzecz jasna, że w labiryncie poplątanych sytuacji życia nie można się wyprostować, jak kolumna dorycka. Film to jest sztuka bez wysiłku. Trudności są tylko techniczne. Fotografuje się bowiem życie we wszystkich jego przejawach i weale się tego ży-

cia nie uszlachetnia piękniemi formami... N. — Za to się je zwęza. K. — To nie, że się zwęza. Ale zato odrzuca się wszystkie brzydkie narosłości, szlifuje się je... N. — Chciałbym wiedzieć, co myślisz o teatrze realistycznym... K. — Teatr — choćby był najbardziej realistyczny — nie będzie mógł w sobie zmieścić wszystkich karkołomnych sztuczek kina. I to go uchroni od tego realizmu, który fotografując wszystko bez ograniczeń, stwarza dzieła, mające w sobie coraz mniej twórstwa ludzkiego. N. — Tu zdaje się doszliśmy do ostateczności. Stoisz na stanowisku, że dzieło sztuki musi być przywiązane do jakiegoś człowieka, musi być jego abstrakcyjnym wymysłem. Bo prze cie nie mówimy przez cały czas ani słowa o twórczości technicznej, tylko o twórczości duchowej, o t. zw. natchnieniu... K. — Tylko nie mów o natchnieniu, bo estetyka natchnienia nie uznaje... N. — Moglibyśmy tak dyskutować do nieskończoności. Ale możebyśmy już skończyli. Bo i do czego to doprowadzi. Ja na początku powiedziałem, że mój stosunek do kina jest uczuciowy. Ty, pomimo, że masz logiczny, inny, estetyczny umysł, też

będziesz uczuciowo wolął teatr, który jest bardziej kameralny, niż kino. Ktoś radykalniejszy od nas obu w twoim kierunku odmówi miana sztuki i kinu i teatrowi, a będzie uważał za godne siebie analizeznie rozkoszowanie się czytaniem najtrudniejszych do zrozumienia utworów poetyckich. Ale, mój drogi, niedługo do obecnego filmu dźwiękowego przybędą jeszcze inne cechy, rozszerzające jego realizm. Mamy już przecie film plastyczny. To nie, że wszystko polega na złudzeniu. Genjusz ludzki wykorzystał już złudzenie dla swej rozkoszy. Gdy przyjdzie film smakowo - wonny, to może zwolennicy filmu wyłącznie dźwiękowego, będą protestować, jak do niedawna protestowali zwolennicy filmu niemego. K. — A teatr. N. — Teatr zostanie dla pięknochuchów w twoim rodzaju. Rodzaj ten jest nieśmiertelny, więc i teatr będzie nieśmiertelny. Ale masy będą szukać rozkoszy w kinie, które staje się sztuką coraz realistyczniejszą, zbliżającą się coraz bliżej do punktu abstrakcyjnego, do ideału, do życia. I choć się nigdy sztuka życiem nie stanie, to w każdym razie najbliższą życia jej formą będzie film. Przekonałem cię? K. — Nie. Chicot.

MAKSYMILJAN BROD

Wywiadzik z Don Juanem

— Miałem zawsze wielką skłonność do wierności — powiedział Don Juan do zdumionego cokolwiek reporter, gdy tenże odwiedził go w pokoju piekielnego ognia.

Była to odpowiedź na pytanie reporter: „Co uważa pan za swoją cechę charakterystyczną?”

— Skłonność do wie... wierności? — powtórzył reporter.

— Widzę, że pana to zdumiewa, ale niech mi pan wierzy, że nie mam zwyczaju zaskakiwać ludzi niespodziankami. Byłoby to raczej w stylu Bernarda Shawa, nie w moim.

— Pan czyta książki? A jakie jeśli wolno wiedzieć?

— Tylko katalogi wydawnictw. Wszystko inne jest zbyt nudne. Katalogi podają tytuły, a te często nastrojają człowieka marzytelnie. Same książki rozezarowują...

— Tak, jak i kobiety — wtrącił reporter — i jeśli mnie nie zawodzi moje operowe doświadczenie, to kobiety konsumowały pan również en gros, katalogowo niejako. Dlatego jestem niezwykle zdziwiony, że pan nazywa wierność swoją zaletą, czy też cechą charakterystyczną... Wyznam panu, że tam u nas na górze, to jest na ziemi, przypisują panu cechy, które z wiernością pozostają w rażącej sprzeczności...

— To pochodzi z fatalnych wykrzywek osobowości, jakie stwarzają lustra międzynarodowej sławy — mruknął gorzko Don Juan i chciał się usunąć za płomienną kotarę. Błagalny gest reportera zatrzymał go jeszcze chwilę:

— Odczuwałem zawsze gorącą tęsknotę za wiernością — dodał po chwili. — Oczywiście tęskniłem również za tem, aby być kochanym, temu nie przeczę. Jednakże wkrótce, po dwóch, trzech miesiącach rzecz stawała się męką i to z winy kobiet.

— Czyżby?

— Otóż widzi pan, jak długo kobieta wysila się, aby mężczyźni zdobyć, albo jak to trywialnie nazywają „złapać”, to rozwija wszelkie czary przyjaźni, powiedzielibyśmy, — przytulności. Kiedy jednak jest już pewną mężczyzny, wówczas nie dba już o niego i albo staje się nieinteresująca, albo zaczyna człowieka gnębić. Tego nie mogłem znieść...

— Ach tak...

— Chciałem prawdziwej miłości, pragnąłem radości, szczęścia a nie lańcucha kłótni i gniewu...

— Zaczynam rozumieć...

— Dlatego też musiałem jak najszybciej porzucić kobietę, która poczęła mi się ukazywać od strony brzydkiej. Ponieważ pragnąłem miłości, prawdziwej miłości, a tylko jej początek daje radość, musiałem śpieszyć poprzedniej do następnej ukończenia... Można powiedzieć, że z miłości do wierności, stawałem się niewierny kobietom.

— Jeszcze jedno — rzekł gość. — Czy nie sądzi pan, że także mężczyzna traci swoje walory, gdy już zdobył kobietę i jest jej pewny?

Don Juan zamyślił się.

— To możliwe — powiedział — ale do tego ze mną nigdy nie doszło.

Przeł. Wel.

—ooOoo—

Doniosła interpelacja

Dnia 27 lipca r. na posel Sejm Rzeczypospolitej Polskiej p. Tomasz Szalewicz wniósł interpelację w sprawie właścicieli listów zastawnych b. Banków: Włościańskiego i Szlacheckiego. Chodzi o to, że Państwo Polskie przejęło uprawnienia tych banków rosyjskich, a nie chce przejąć ich zobowiązań. Na kresach jest dużo ludzi, którzy byli winni tym bankom, ale jednocześnie od tych

banków im się należało. Długi są ściągane, należności nie są płacone. Znamy wypadek, że ktoś jest winien takiemu bankowi 20 tys. ale jednocześnie posiada na 60 tysięcy złotych listów zastawnych. Dług jest ściągany skrupulatnie, listy zastawne nieuwzględnione, uważane za papier bez wartości.

Skarb Państwa Polskiego przejął ogromne bogactwa, będące własno-

ścią byłych rosyjskich państwowych Banków Ziemskich: Włościańskiego i Szlacheckiego, a jako spadkobierca winien był również przejąć i zobowiązań. Przez wejście w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9.X 1933 roku, został skreślony obowiązek dłużnika względem wierzyciela.

Stosunek skarbu państwa do swoich obywateli nie powinien być dja-

metralnie inny od tego, czego na podstawie elementarnych obyczajów przestrzega się w stosunkach pomiędzy dwoma obywatelami. Cóżby u nas powiedziano o człowieku, któryby odziedziczył majątek, a nie płacił długów obciążających ten majątek.

Mamy nadzieję, iż w najbliższym czasie zostanie wydana ustawa, anulująca to krzywdzące rozporządzenie.

C. K.

Rozporządzenie Prezydenta R. P.

z dnia 9 października 1937 roku w sprawie przeznaczenia mienia byłych rosyjskich państwowych Banków Ziemskich: włościańskiego i szlacheckiego.

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 25 marca 1933 roku, o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocy ustawy (Dz. U. Rzpł. Nr. 29 poz. 249) postanawiam co następuje:

Art. 1. Wszelkie mienie byłych rosyjskich państw. Banków Ziemskich włościańskiego i szlacheckiego, z jego odrębnym wydzielaniem, przeznaczają się na rzecz części kredytowej Funduszu Obrotowego Ref. Rolnej. (Dz. U. Rzpł. Nr. 26 poz. 236 z 1932 r.)

Art. 2. Ani z tytułu przejęcia mienia wymienionego w art. 1, ani z jakiegokolwiek innego tytułu Skarb Państwa i nabywcy jego praw, nie ponoszą odpowiedzialności wobec posiadaczy świadectw, obligacji i listów zastawnych, emitowanych przez wymienione wyżej Banki, oraz wobec innych wierzycieli tych Banków.

Art. 3. Z mienia, wymienionego w art. 1, Fundusz Obrotowy Ref. Rolnej, pokryje zobowiązania Skarbu Państwa, wobec Państwowego Banku Rolnego, przewidziane w art. 3 ustawy z dnia 28 marca 1933 roku, o konwersji niektórych pożyczek w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego, i niektórych zobowiązań wobec Skarbu Państwa na pożyczki z części kredytowej Funduszu Obrotowego Ref. Rolnej (Dz. U. Rzpł. Nr. 31 poz. 266).

Interpelacja posła Tomasza Sulewicz

Nawiązując do wysuwanych w ciągu ostatnich dwóch sesyj budżetowych uwag w sprawie potrzeby nowelizacji Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9. 10. 1933 r., zawartego w Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 559, dotyczącego likwidacji mienia b. Banków Rosyjskich Szlacheckiego i Włościańskiego niemiejmanami zaszczyt zapytać Pana Ministra Skarbu, czy zamierza i w jaki sposób:

1. Odszkodować obywateli polskich, posiadaczy listów zastawnych b. ros. Banków Szlacheckiego i Włościańskiego;
2. Zrównać możliwości dłużników wspomnianych b. Banków z dłużnikami instytucji kredytu długoterminowego, istniejących na terenie Rzeczypospolitej, w kierunku umożliwienia im dokonywania spłat odpowiednimi listami zastawnymi.

Warszawa, dnia 27. VII. 1937 r.

Interpelant
Posel na Sejm

Art. 4. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi Rolnictwa i Ref. Rol. oraz Ministrowi Skarbu.

Art. 5 Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(—) Józef Piłsudski Min. Spr. Wojsk. (—) Bronisław Pieracki Min. Spr. Wewn.
(—) Zawadzki M. Skarbu. (—) Józef Beck Min. Spr. Zagr.
(—) Michałowski Min. Sprawiedl. (—) Zarzycki Min. Handlu i Przem.
(—) Nakoniecznikoff - Klukowski Min. Roln. i Ref. Roln. (—) Butkiewicz Min. Komunikacji
(—) Prezydent Mościcki (—) Hubicki Min. Op. Społ.
(—) Premier Jędrzejewicz (—) Kałński Min. Poczty i Telegr.

**We Francji powstaje trzeci „front”
Czy de la Rocque zdoła się odegrać?**

Płk. Casimir de la Rocque, przywódca „Croix du Feu”, a później Francuskiej Partii Społecznej, był do niedawna dla zagranicy synonimem całej prawicy francuskiej. Chociaż ludzie „frontu ludowego” nie opuszczali żadnej sposobności, żeby eleganckiego fura kombatantów nazwać faszystą, to jednak de la Rocque zawsze głośił, że jest republikaninem i dążył do stworzenia we Francji ruchu, któryby oparty na zasadach republikańskich, mógł zastąpić u władzy ludzi, zbrukanych w aferze Stawiskiego, ludzi, którzy Francję doprowadzili do obecnego chaosu społecznego i gospodarczego.

WALKA Z FRONTEM LUDOWYM

Komuna i masoneria nie lekcewały tej akcji. Posypały się więc represje, napadano na zebrania, prowokowano. Wreszcie rozwiązano ligi patriotyczne i najsilniejszą z nich „Croix du Feu”. De la Rocque przyjął ten cios w spokoju, i na miejsce dawnej organizacji zawiązał spokojną partię społeczną, która miała już potem przedstawicielstwo w parlamencie, ale wobec polityków nie stosowała kryteriów prawicy i lewicy, popierając wszystkich tych, którzy jej zdaniem, przynosili pożytek krajowi. Oczywiście więcej zieleń i kwiecień w mieście — tem więcej zdrowia i radości!

CZEM WIECEJ ZIELENI I KWIECIA W MIEŚCIE — TEM WIECEJ ZDROWIA I RADOŚCI!**DORIOT**

Kiedy „front ludowy” zapewnił już wszystkie możliwe korzyści komunistom, kiedy zanarodził się życie Francji, podminowując ją strajkami i zatargami gospodarczymi i społecznymi, znaleźli się ludzie, którzy rzucili hasło zjednoczenia sił narodowych. Byli komuniści, mer St. Denis Jacques Doriot rozpoczął tworzyć „Front wolności” i zaprzagnął skupić w tym „Frontie” wszystkie żywioły prawicowe, a przede wszystkim obóz płk. de la Rocque.

DE LA ROCQUE SIĘ COFNAŁ

De la Rocque spoczątku się zgodził. Wydelegował swego współpracownika ks. Pozzo di Borgo do rozmów z Doriotem i kiedy te rozmowy odniosły już dobry skutek, de la Rocque się cofnął.

Co było powodem tej decyzji, która spowodowała chwilowe załamanie się akcji tworzenia „Frontu Wolności”, który poza Partią ludową Doriota skupił kilka drobnych odłamów opozycyjnych z parlamentu?

Obszerne tłumaczenie polityczne brzmi tak:

Płk. de la Rocque nie chce angażować swoich sił w szeregi akcji Doriota, gdyż przybiera ona charakter faszystowski. Płk. de la Rocque chce ratować Francję, ale nie chce się wyroczyć pewnych dodatkich sił i uczciwych ludzi, którzy weszli w skład „Frontu Ludowego”.

Ale jest jeszcze inne tłumaczenie, tłumaczenie psychologiczne.

Oto de la Rocque jest człowiekiem ambitnym, a ponieważ widzi, że Doriot, lepszy mówca i człowiek bardziej ekspresyjny, ma większe od niego szanse objęcia wodzostwa, nie chce być drugi, gdy może być pierwszym w jakiejś partii.

Jakie tłumaczenie przyjął za miarodajne ks. Pozzo di Borgo, ustępując z partii społecznej razem z gronem swych przyjaciół? Prawdopodobnie jedno i drugie.

Jeden z tych, co odeszli od Partii Społecznej, płk. Guillaume rozpoczął kampanię przeciw de la Rocque'owi w tygodniku „Choc”. Wypląnęła przytem je-

TARDIEU

Człowiekiem, który dotychczas milczał jest André Tardieu, były premier. Tardieu zgłosił swą współpracę płk. de la Rocque'owi i podporządkował się partii do tego stopnia, że kiedy istniał w niej zakaz akcji w parlamencie, rzekł się kandydatury. Ale de la Rocque lekcewał w dziwny sposób współpracownika tak poważnego, będąc widac zazdrosny o wpływy. Tardieu znudził się tym stosunkiem i nagle, w najtrudniejszej dla de la Rocque chwili wystąpił z oświadczeniem, że ten nieskalany wódz, gardzący subtydami pobierał miesięczny zasiłek w sumie 20000 franków.

Nie we Francji tak nie depopularyzuje w opinii, jak marnotrawstwo grosza publicznego. To też de la Rocque znalazł się w kropce. Jak się ta sprawa ma w rzeczywistości, bo znamy ją tylko z kampanii publicystycznej w prasie francuskiej, której nie zawsze można wierzyć, trudno dociec. Ale jest rzecz jasna, że de la Rocque'a te wszystkie rzeczy zdepopularyzowały, zwłaszcza kiedy przybył do tego tajemniczy zamach ołowianą rękawiczką na płk. Guillaume, bezpośredniego ataku prasowym na de la Rocque'a.

FRONT REPUBLIKAŃSKI

Co więc teraz zamierza robić atakowany przez prasę wodzoka Partii Społecznej, który mimo wszystko, wszystkich zwolenników nie stracił?

Teza polityczna o współpracy z pewnymi elementami z „frontu ludowego” zaczyna się potwierdzać. Jest pewna grupa, której się dzieje coraz gorzej w towarzystwie skrajnych p. Thoreza i p. Marceau Pivert. Jest to p. Camille Chautemps i jego radykalowie. Już oddawna zaobserwowano jakieś dziwne prącowienie radykałów, którzy szukają porozumienia z ugrupowaniami katolickimi. Camille Chautemps szukając możliwości sojuszu poza kołami „frontu ludowego” jest dzisiaj gotów pójść na kompromis, który dwa lata temu byłby nie do pomyślenia.

„Action Française” i kilka innych dzienników, przynoszą rewelacje o rozmowach, które prowadzą wysłannicy Chautempsa i

de la Rocque'a na temat porozumienia. Miałoby się ono nazywać „Front Republikański”.

Oczywiście w danej chwili rozmowy te są prowadzone przez władze partyjne i dużo czasu potrzebowały na to, żeby przygotować szeregi członków do tego sensacyjnego przymierza. „Front republikański” miałby zająć stanowisko pośrednie między „frontem ludowym” a „frontem wolności”.

„Action Française” podając te wiadomości, o niewątpliwych rozmowach i możliwych wynikach, zastrzega, że nie należy tych rzeczy osądzać zbyt pochopnie. Zbyt nagle rozwiązanie kwestji, mogłoby przecie pociągnąć za sobą rozłamy w stronnictwie i zapewne nowe ukształtowanie polityczne. I tak już „Front wolności” oderwał od de la Rocque'a tysiące zwolenników.

CZEGO SIĘ SPODZIEWAĆ PO NOWEJ KONFIGURACJI

O ile jednak należy zachować się ostrożnie wobec tych wiadomości, to z drugiej strony zamierzenia de la Rocque'a są najzupełniej logiczne. Po pierwsze bowiem zawsze pragnął porozumienia z pewnymi elementami „frontu ludowego”, po drugie ambicja jego jest porządnie nadszarpięta przez ostatnie niepowodzenie, więc będzie szukał nowej rozgrywki. Tembardziej, że jak zapewniają, we „frontie republikańskim” miałby kierownicze stanowisko.

Jak ta sprawa wygląda z ogólnego punktu widzenia?

Z pewnością, stworzenie trzeciego frontu nie wpłynie na bezapelacyjne powiększenie się spójności wśród prawicy, ale równocześnie osłabi front ludowy, odrywając odeń umiarkowane elementy radykałów. W samym „frontie ludowym” wzmożni się stanowisko komunistów i elementów skrajnych, przez to oblicze jego będzie bardziej szczerze. Z drugiej strony Chautemps i wszyscy, co są kandydami na sojuszników płk. de la Rocque'a, należący do masonerii, czyli de la Rocque dostanie się ostatecznie w orbitę wpływów tej majji.

Najbliższa przyszłość pokaże nam losy pułkownika, w którym Europa widziała ostoję prawicy francuskiej i na którym się nagle zawiodła. Kes.

Notatki polemiczne**Goniec i Polska Zbrojna**

Dziwi nas mocno stanowisko zwykle tak inteligentnego i świetnie redagowanego **Gonca** warszawskiego. W sprawie zakazu, który wydał min. Poniatowski nabywania ziemi przez wojskowych powtarza on bałamuctwa **Gazety Polskiej** o trzech okólnikach, pisząc:

Jasna sytuacja. Wspominaliśmy onegdaj, że istniały trzy okólniki, a w późniejszych sprawach udział wojskowych w parcelacji była dostatecznie wyjaśniona.

Jakie trzy okólniki! Wyjaśniliśmy szczegółowo, iż dwa późniejsze okólniki min. Poniatowskiego w niczem nie ostabiali, w niczem nie zmieniały okólnika zabraniającego wojskowym w służbie czynnej i na emeryturze, kupować ziemię. Raz jeszcze powtórzę: nie kompromitujące Polski. Czy na - prawdę uważacie, że skoro min. Poniatowski nie wydał okólnika, zabraniającego każdemu, kto kiedykolwiek był w wojsku kupować ziemię, czyli, że skoro nie pozostawił nabywania ziemi wyłącznie dezertom, uchylającym się od wojska i kalekom, — to w takim razie wszystko w porządku. Czy was naprawdę nie razi zastosowanie do wojskowych w mundu rze i na emeryturze tego typu ograniczenia, które we wszystkich państwach uważane jest za dotkliwe ograniczenie równające się z brakiem zaufania do osób do których się stosuje. Już przecie pisałem, że w wielu państwach nie wolno nabywać ziemi żydom, w Persji inowiercom, gdzieindziej cudzoziemcom, w Niemczech dezertom, przestępcom i degenera - tom, a u nas wojskowym.

Polska Zbrojna bałamuctwa o „trzech okólnikach” nie powtarza, ale zamieszcza entrefilet, którego ton, nie bardzo mi się podoba.

Sprawa uprawnień wojskowych zawodowych i w stanie spoczynku do nabywania ziemi z parcelacji, jest przedmiotem rozważań czynników rządowych.

Alarmy wszczęte przez niektóre organy prasowe w związku z interpelacją sejmową posła E. Hutten - Czapskiego wywołują niepotrzebne zaniepokojenie, gdyż zagadnienie poruszone najdzie właściwe rozwiązanie.

Ach—alarmy prasowe są „niepotrzebne”. Czemuście raczej panowie sami wcześniej ich nie wszczęli, przecież stoicie na straży godności i praw żołnierza i oficera. Co do „niepotrzebności” to jednak nadzieje na „właściwe rozwiązanie” powstały dopiero po interpelacji hr. Czapskiego i po naszych artykułach. Cat.

Międzynarodowy**Zjazd Prawników**

PARYŻ. — Z dwóch międzynarodowych zjazdów prawniczych odbytych ostatnio w Paryżu, pierwszy z kolei „Międzynarodowy Tydzień Prawa”, otwarty został w dniu 19 lipca 1937 r. w obecności prezydenta republiki Lebrun'a przez francuskiego ministra sprawiedliwości.

Zjazd miał to znaczenie, iż od wielu lat cywiliści francuscy nie urządzali podobnych zebrań. Na program obrad „Tygodnia” figurowały sprawy: 1)opuszczenia rodziny, 2) zmiany umów przez sądziego, 3) fundacji, 4) reformy prawa małżeńskiego, 5) powiernictwa, 6) ochrony posiadaczy obligacji. Referentami generalnymi tych kwestyj byli wybitni uczeni francuscy, jak prof. Demogne, zastępujący chorego prof. Capitant, w charakterze przewodniczącego, profesorowie Niboyet, Ripert, Hamel i t.d.

Obrady tygodnia prawa zakończył francuski minister oświaty Jean Zay. W pracach tego zjazdu brali udział czynni ze strony polskiej prof. Roman Longchamps de Berier (Lwów), prof. Gwiazdomorski (Kraków), prof. Dembiński (Lublin) oraz dr. Turek (Pa - ryz).

Następny kongres, otwarty w dniu 26 lipca r. pod przewodnictwem ministra stanu Maurice Violette był czwartym kongresem „Międzynarodowego zjazdu prawa karnego”, którego przewodniczącym jest b. premier belgijski hr. Carton de Wiart, sekretarzem generalnym prof. Jean Andre Roux, radca francuskiego sądu kasacyjnego.

Nowość **Józef Mackiewicz** NOWELE

16-GO MIĘDZY TRZECIA I SIÓDMA

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 1.50

W najbliższym czasie ukaże się bogato ilustrowana książka

TEGOŻ AUTORA (J. M.)

Bunt roistów

Cena 3 zł.

W przedpłacie zł. 2

Zamówienia kierować do Administracji „Słowa” — Wilno, Zamkowa 2

Zerwanie stosunków między Japonią a rządem nankińskim

(Początek na str. 1ej)

SZANGHAJ. Pat. Chińskie koła polityczne sądzą, że natarcie japońskie w najbliższym czasie nie pójdzie w kierunku południowym z powodu silnej koncentracji wojsk nankińskich w obszarze Pao - Ting - Fu oraz w północnej części prowincji Czang - Tung. Koła te sądzą, że Japończycy będą usiłowali opierać się na wypadku konfliktu z Sowietami dla Japonii olbrzymie znaczenie.

Pozatem w takim wypadku odpowiedzialność za wybuch wojny spadłaby na Chiny. Mimo to, wojna wydaje się jedynym wyjściem z sytuacji dla Nankinu, ponieważ wyrażenie zgody na obecną sytuację w Chinach północnych mogło spowodować upadek rządu centralnego i ruinę dzieła zjednoczenia narodowego, przeprowadzonego przez marsz. Czang - Kai - Sze. Jednocześnie Chiny zwlekają z rozpoczęciem działań wojennych w

Chinach północnych na szerszą skalę, zwłaszcza, że sytuacja kolejowa i mogą być bardzo łatwo odcięte. Przypuszczalnie pierwsze ruszą do walki doborowe wojska z armii marsz. Czang - Kai - Sze, które będą musiały walczyć do ostateczności i ewentualnie się poświęcić. W Nankinie zdają sobie sprawę, że jedyny ratunek Chin polegałby na wojnie przewlekłej, której obawia się Japonia.

Obserwatorzy chińscy twierdzą, że przed nowym natarciem japońskim w Chinach północnych należy spodziewać się nowych incydentów na granicy sowiecko - mandżurskiej, ponieważ Japończycy będą chcieli wypróbować stanowisko Sowietów. Stanowisko to wedle opinii chińskich kół politycznych, ma być bardzo zdecydowane.

COLD CREAM HAMAMELIS LOTION HAMAMELIS oraz MYDŁO HAMAMELIS

mają działanie toniczne, wygładzają naskórek, usuwają zmarszczki.



Lab. Chem. Farm.

M. Malinowskiego
Warszawa, ul. Chmielna 4

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnym firmach.

Król Karol II w Jugosławii

BIAŁOGÓRÓD. Pat. Król Karol Rumuński który od 2 dni był jako gość księcia regenta Pawła w jego letniej rezydencji odjechał dziś popołudniu na zamek Milocer w zatoce Catarro, gdzie spędza miesiące letnie królowa matka Marja Rumuńska.

Dziś złożył wizytę królowej matce Marji premier Stojadinowicz.

Wczoraj w Łańcutcie

ŁAŃCUT. (tel. własny). Po zwiedzeniu stadniny rasowych koni w Albogowej goście, zebrał na zamku Łańcutkim, podejmowani byli wczoraj przez ordynata łańcutkiego obiadem. Dziś rano goście z ks. Ken'u na czele odbyli przechadzkę pieszą po ulicach Łańcuta, a następnie udano się konno w aleje koła bazylikańskiego.

W wycieczce tej wzięli udział księża Kentu, ordynat Potocki, hr. Józef Potocki i p. Morawski. O godz. 13 - ej ordynat podejmował gości śniadaniem. Po południu odbyło się spacer pieszy tą trasą, a część towarzyszących rozegrała partie golfu i tenisa.

O godz. 17.45 zwiedzono samochodami lasy w Dąbrowskich i zapoznano się z pracą zarządu lasów ordynacji łańcutkiej.

W wycieczce tej wziął udział również m. Beck z małżonką i wojewoda łwowski p. Błk. O godz. 19.45 powróciło towarzystwo na zamek, gdzie wieczorem znów podejmował je ordynat łańcutki obiadem.

Francja nie zgodzi się na uznanie marokańczyków za cudzoziemskich ochotników

PARYŻ. Pat. Minister spraw zagranicznych Delbos przyjął wczoraj ambasadora sowieckiego Surica. Przedmiotem rozmów była jak twierdzi „La Liberté” sprawa interwencji, a mianowicie minister Delbos miał próbować nakłonić Sowietów do zmiany nieprzejednanego stanowiska zajętego względem pro

jektu min. Edena w sprawie nielinterwencji.

Minister Delbos miał w szczególności zwrócić uwagę ambasadora sowieckiego na to, że Francja nie może uważać marokańczyków walczących w szeregach gen. Franco za ochotników cudzoziemskich.

Kongres sjonistów w Zurichu przeciw raportowi komisji królewskiej

ZURYCH. Pat. Wczoraj o godz. 20 min. 30 rozpoczęły się obrady 20-go kongresu sjonistycznego.

Zagali je prezes organizacji sjonistycznej dr. Wajzman, który powitał przedstawicieli władz szwajcarskich przedstawicieli poszczególnych państw oraz delegatów, a następnie wygłosił dłuższe przemówienie.

Podkreślił on przede wszystkim, że w związku z pogorszeniem się ciągu ostatnich lat położenia żydów, hasła sjonistyczne stają się szczególnie aktualne.

Sjonisci nie chcą się bowiem ograniczać do skarg, ale chcą dokonać roboty konstruktywnej.

Dr. Wajzman dał szkic historyczny ruchu sjonistycznego i przeszedł następnie do omówienia

ROZRUCHÓW W CIĄGU OSTATNICH DWÓCH LAT W PALESTYNIE

Rozruchy te, zdaniem dr. Wajzmana, przybrały ostry charakter z powodu bezczynności władz rządu palestyńskiego. Pomimo tych trudnych warunków praca twórcza w Palestynie odbywała się w dalszym ciągu. Przechodząc wreszcie do raportu komisji królewskiej, dr. Wajzman stwierdził, że raport ten wywołał wśród żydów wielkie poruszenie. Zasługuje on jednak na uznanie, ponieważ okazuje zrozumienie dla żydowskich ideałów i dążeń. Dr. Wajzman wyraził jednak zdanie, że raport opiera się na fałszywych przesłankach, ponieważ jego zasadniczą myślą jest

twierdzenie, jakoby mandat palestyński był niewykonalny.

Jest to niezgodne z rzeczywistością, ponieważ rozruchy mogły być tłumione w zarodku. Władze palestyńskie nie wykazały potrzebnej energii i same przez to spowodowały zaognienie sytuacji.

Protestuje on także przeciwko ograniczeniu żydowskiej emigracji do 8 tysięcy osób.

Jest to, zdaniem jego, sprzeczne z zasadami, na których opiera się mandat.

Pomimo tych braków, dr. Wajzman uznaje

DOBRA WOLĘ KOMISJI KRÓLEWSKIEJ

która zdaniem jego, dążyła do znalezienia rozwiązania zagadnienia palestyńskiego. Zadaniem kongresu będzie przeprowadzenie szczegółowej dyskusji nad tym raportem.

Decyzja, którą kongres poweźmie będzie miała dużą wagę, gdyż sięgać ma podstaw ruchu sjonistycznego.

Po przemówieniu dr. Wajzmana zabrał głos: przedstawiciel rządu szwajcarskiego, przedstawiciel gminy żydowskiej, wreszcie

B. POSEŁ GRYNBAUM

który wygłosił w języku hebrajskim dłuższe przemówienie poświęcone pamięci Nahuma Sokolowa. Następnie posiedzenie odbędzie się o 10.15 r. Rozpocznie się na nim dyskusja generalna.

Krwawy bunt umysłowo-chorych

PARYŻ. Pat. W zakładzie dla umysłowo-chorych w miejscowości Hoerd w departamencie dolnego Renu wybuchł bunt wśród interwowanych tam chorych, którzy podpalili meble i zniszczyli urządzenie jednej z sal.

Służbie zakładowej z trudem udało się zamknąć 6 - ciu zbuntowanych chorych na podwórzu zakładu, po czym zawezwano straż pożarną i gwardię lotną celem przywrócenia porządku.

Po trzygodzinnej prawie walce udało się bunt opanować i chorych umieścić z powrotem w salach.

Nie miał jednak kilku szaleńców zdołało skorzystać z zamieszania i uciec poszukując ich gwardia lotna i policja.

W czasie przywracania porządku dwóch żandarmów odniosło rany.

Straszliwy pożar lasu trwa od 28. 7.

ALGIER. Pat. Pożar lasu, który Pastwą ognia padło przeszło 7000 ha wybuchł 28 lipca w okolicy Letour - nex, nie został dotychczas ugaszony. okolicznym osiedlom i winnicom.

Zmiany w Sądownictwie Sędziowie i prokuratorzy otrzymali awanse

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował: Sędziego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu — Maksymiljana Ładzińskiego — sędzią Sądu Najwyższego. Sędziego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu — Stanisława Juńskiego — sędzią Sądu Najwyższego, Wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego we Lwowie — Karola Kowalskiego — prokuratorem Sądu Najwyższego. Prokuratora Sądu Apelacyjnego we Lwowie — Stanisława Dębickiego — prezesem Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Sędziego apelacyjnego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia w WILNIE — Witolda SKINDER — sędzią Sądu Rpeacyjnego w WILNIE. Sędziego Sądu Okręgowego w Saniborze — Józefa Kurpowskiego — sędzią Sądu Apelacyjnego w WILNIE. Sędziego Sądu Okręgowego w WILNIE — Kazimierza WERESZCZADERA — sędzią Sądu Apelacyjnego w WILNIE. Wiceprokuratora Sądu Okręgowego w WILNIE — Juliana SEKITE — sędzią apelacyjnym śledczym do spraw wyjątkowego znaczenia w WILNIE. Sędzią Sądu Okręgowego we Lwowie — Adolfa Sarnecki — wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku — Tadeusza Bartoszewicza — wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Wiceprezesa Sądu Okręgowego w Równem — J. na Gajewskiego — prezesem Sądu Okręgowego w Równem. Prokuratora Sądu Okręgowego w Zamościu — Tadeusza Korolkę — wiceprezesem Sądu Okręgowego w Lublinie. Sędziego Sądu Okręgowego w Katowicach — Franciszka Kociłk — wiceprezesem Sądu Okręgowego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach. Sędziego Okręgowego w Białymstoku — Konstantego Garliwicz — Sędzią Sądu Okręgowego w Białymstoku. Sędziego Sądu Grodzkiego w Katowicach — Ludosława Kuleszę — sędzią Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Sędziego Sądu Grodzkiego w Stalpcach — Pawła Piekę — sędzią Sądu Okręgowego w Grodnie. Sędziego Sądu Grodzkiego w Holszanie — Ryszarda Piecha — sędzią Sądu Okręgowego w WILNIE.

Ponadto nastąpiły liczne nominacje wiceprokuratorów sądów okręgowych i sędziów sądów grodzkich w całej Polsce.

TELEGRAMY

— Komisja rozjemcza dla załatwienia zatargu w Łodzi w przemyśle włókienniczym wydała już orzeczenie rozstrzygające.

— W Smyrnie pożar zbiorników nafty zniszczył budynki tureckiego towarzystwa naftowego.

— W przemyśle włókienniczym w Kanadzie wybuchł strajk 10.000 robotników.

— 5000 studentów Chińczyków kształcących się w japońskich zakładach naukowych powróciło ma niebawem do Chin.

— Wydano zarządzenie, że wszyscy wjeżdżający do Urugwaju, zobowiązani będą do przedłożenia poświadczenia o ich przeszłości politycznej, wizowanego przez konsułów Urugwaju.

— W liście do komisji senatu prezydent Roosevelt oświadcza, iż nie jest przeciwny w obecnej chwili stabilizacji dolara.

UWAGA! DZIECI MOGĄ PODRÓŻOWAĆ BEZPŁATNIE

OD 5 DO 15 SIERPNIA

WARSZAWA. Niezwykle powodzenie, jakim cieszyły się w lipcu ulgowe przejazdy na kolejach dla dzieci (1/4 miliona młodocianych pasażerów przewiezionych w ciągu dziesięciu dni) — skłoniło P. K. P. do повторzenia tego eksperymentu również w pierwszej połowie sierpnia.

Nowy okres jazdy za minimalnymi opłatami dla dzieci rozpocznie się na kolejach w dniu 5 sierpnia i potrwa do dnia 15 sierpnia r. b.

Zasady przewozów są te same, jakie obowiązywały w miesiącu lipcu — t. zn.:

Ze każda osoba dorosła, podróżująca za biletem normalnym, ulgowym, miesięcznym, okresowym i t. p. ma prawo zabrać ze sobą 5 dzieci w wieku do lat 14, płacąc za nie zaledwie 1/3 części taryfy.

Ulgą stosowana jest w ten sposób, że za przejazd pierwotny kasa kolejowa pobiera opłatę w wysokości 25 proc. taryfy normalnej, powrót zaś nastąpi bezpłatnie.

Karty uczestnictwa poza zniżką kolejową, dają dzieciom możliwość odbycia pięknej wycieczki kolejką linową na Kasprowy Wierch za specjalnie zniżoną ceną zł. 1.20 w obie strony.

Karty uczestnictwa wydawane będą przez kasy kolejowe i biura podróży w całym kraju.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

LISTONOSZ - REKORDZISTA

BOLONIA. 70-letni listonosz wielki Mattioli, pełniący od 43 lat służbę w górskim miasteczku Lizanno ustanowił ciekawy rekord.

Mianowicie, przebywając dziennie zgorą 20 km. po dróżkach górskich, — przeszedł on za czas swej służby przeszło 300 tys. kilometrów, co, jako dystans, jest niemal równoznaczne z 8-krotną podróżą dookoła świata.



SILNEJ FLOTY WOJENNEJ!
I KOLONIJ!



NOWY OKRĘT WOJENNY WŁOCH. Niedawno w obecności króla włoskiego opuścił stocznię w Trieście nowy okręt wojenny który otrzymał nazwę „Vittore Veneto”.

Zdobycze powstańców

SALAMANCA. Pat. Powstańcy komunikat radiowy donosi, że w czasie ostatniej ofensywy na froncie Teruelu zdobyli wojska powstańcze znaczne ilości materjału wojennego. W dniu wczorajszym nie przeprowadzono na żadnym z

frontów ważniejszych operacji.

Jedynie na odcinku Aldarracin trwa akcja oczyszczania zdobytego terenu. W ręce wojsk powstańczych wpadło 200 jeńców, 100 karabinów i 4 karabiny maszynowe.

Odparcie natarcia pod Oviedo

BILBAO. Pat. Wczoraj z rana milicja asturyjska natarła na stanowiska powstańcze pod Oviedo. Natarcie zostało odparte, cztery

zaś bataliony milicji wzięte w krzyżowy ogień zostały całkowicie unicestwione.

Bezskuteczne rozmowy

LONDYN. Pat. Lord Plymouth nawiązał wczoraj z rana kontakt z reprezentantami głównych mocarstw w Komitecie nieinterwencji. Żadnej daty nowego zebrania komi

tetu dotychczas nie wyznaczono. Ambasador von Ribbentrop wyjechał popołudniu z Londynu na krótki urlop.

Ostrzeliwanie Madrytu

MADRYT. Pat. Artylerja powołała rozpoczęła zaraz po północy nadzwyczaj intensywnie ostrzeliwanie Madrytu. Padało na miasto

około 20 pocisków na minutę. Ostrzeliwanie trwało przeszło godzinę. Ilość ofiar nie jest znana, jecz przypuszczalnie bardzo wysoka.

Już się ukazała

NOWA KSIĄŻKA

MARJANA ZDZIECHOWSKIEGO
„W obliczu końca”

Włno, 1937 — str. 360 + XII.

Treść: Przedmowa I. Masonja jej cele, II. Jerzy Czerwinski, III. Czerwony terror, IV. Tragiczna Europa, V. Zwiastuny satanizmu w Polsce, VI. Jak upadają cywilizacje, VII. „Przy złość narodu”, VIII. Testament księcia Eugenjusza Trubickiego, IX. Antyrom tytym i antygermanizm, X. Z powołannej psychologii Niemiec, XI. Sw. Franciszek z Asyżu a czasy nasze, XII. Tajemnica Asy, XIII. Fryderyk Ozanam, XIV. Postać królowej Jadwigi na tle czasów, XV. Pesymizm jako siła wórcza, XVI. Stary Kraków.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

I to trzeba, i tego brak!...

W gęstym lesie wileńskich potrzeb i bolączek

Czytaliśmy kiedyś jak to w pewnym pomorskim miasteczku Rada Miejska biedziła się nad wyszukaniem... czegoś do zrobienia, bo ci szczęśliwi ludzie mają w swym małym miasteczku od dawna wszystko co potrzeba, a należało zatrudnić czemś tamiecznych bezrobotnych!...

A gdyśmy to czytali brzydka zawzięta zalewała nam serce, bośmy szczególnie wyraźnie — prawem kontrastu — zdawali sobie w tej chwili sprawę z upośledzenia naszego wielkiego, ale zaniedbanego i biednego miasta!...

Wszak my tu, w naszym starem i pięknym Wilnie w zakresie inwestycji urbanistycznych mamy niemal wszystko jeszcze do zrobienia, a bieżymy się stale i suszymy głowy nie nad tym co by to jeszcze zrobić, lecz nad tem za co się brać najpierw w lesie niezalatwionych i pilnych spraw, przedewszystkiem zaś i stale nad zadaniem i bolącą kwestją — skąd wytrzasnąć niezbędne fundusze na ich realizację?!!!!...

By dobitnie uprzytomnić sobie cały ogrom stojących przed Wilnem zadań, spróbujmy w formie najbardziej lapidarnej i ogólnikowej podsumować co ważniejsze chociaż usterki, braki i bolączki grodu Gedwinińskiego, ujmując je w rodzaj suchego rejestru.

PROJEKTY.

Zacznijmy od spraw, znajdujących się wciąż jeszcze dopiero w stadium projektów.

Należą do nich takie kwestie jak projekt budowy nowych mostów na Wilji i Wilence, nowoczesnej Rzeźni Miejskiej, Chłodni Eksportowej, krytego basenu pływackiego przy Elektrowni Miejskiej, nowego Portu Rzeczne-go na Wilji w okolicach Zakretu, Hydroelektrowni, Stacji Autobusów Zamięskich dla której wybierano kolejno już coś z dziesięć coraz to nowych punktów na jej umiejscowienie, a nie zbudowano na żadnym, wreszcie — sprawa nowego terenu dla Targów Północnych!...

Wszystkie te sprawy ciągną się od „X” lat i, mimo mozołnego walkowania ich na posiedzeniach i w prasie miejscowej, nie wyszły poza sferę zamierzeń i rozważań!...

Również tkwią na martwym punkcie tak ważne dla Wilnian sprawy jak regulacja kompleksu wzgórz t. zw. Alhambry i kwestia ułatwienia dostępu dla wycieczkowiczów i publiczności na Górę Trzykrzyską.

Zamiast pozytywnego zabezpieczenia zboczących wzgórz przed zadeptywaniem ich przez publiczność i osuwaniem się, za pośrednictwem wytknięcia wiodących na szczyty drózek, docze-

Pozdrowienie dla Wilna

OD „CZARNEJ TRZYNASTKI” Z NIEMIEC

WILNO. — Gromada Włóczęgów „Czarnej Trzynastki” jednej z najsilniejszych w Polsce drużyn harcerskich, a tak bardzo z Wilnem związanej, bawi teraz na wędrownie kolarskiej po Niemczech. Redakcja nasza otrzymała od dzielnych harcerzy pocztówkę z pozdrowieniami dla całego Wilna, które na tem miejscu przekazujemy wszystkim Wilnianom.

Jeszcze o zapalniczkach

Ministerstwo Skarbu przysłało do wileńskiej Izby Skarbowej pismo, w którym żąda pewnych, konkretnych wyjaśnień w sprawie drukowanych przed kilkoma dniami w „Słowie” — zapalniczek. —

Chodzi o to, czy istnieje naprawdę niejaki P. Mejer, zajmujący się konkurencyjnym stemplowaniem tych ogólnodostępnych drobiazgów.

Następnie, chodzi także jeszcze i o to czy naprawdę została wybita dziura w jednej ze stemplowanych zapalniczek, czy to tylko takie sobie zmyślenie.

Otóż wyjaśniamy: Żadnego takiego P. Mejera nigdy, nigdzie nie było z wyjątkiem jednego miejsca.

Chodzi mianowicie o wyobraźnię autora u którego pan ten „gościł” w... wyobraźni, przez jakiś kwadrans.

Co się tyczy zaś tego „przestępstwa” maszynki na wylot — to, owszem.

Fakt taki miał miejsce. Są świadkowie i t.d.... Chcę więc pocieszyć tego pana (który uszkodził maszynkę) i... Ministerstwo Skarbu (pocieszyć!), że nie się ostatecznie nie stało!...

Prawdziwego Mejera nie było, a prawdziwa zapalniczka — owszem, była!...

Cóż zrobić, przedziurawiła się! Temu panu urzędnikowi należy się wybaczyć.

Niemna przecież jeszcze wprawy. Zaczekajmy jakieś 10 lat — to napewno „szczęście (zapalniczki) i wszystko będzie w porządku.

Czy nie tak proszę pana?...

W analogicznej sytuacji, to znaczy na martwym punkcie, znajduje się także kwestia usunięcia więzienia wojskowego z zabytkowego pałacu Siuszków, z którą to sprawą łączy się bezpośrednio kwestia likwidacji przerwy w bulwarze nadbrzeżnym nad Wilją.

Do klasycznych wreszcie „ciągłówek” miejskich należy sprawa budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie: jedni chwalią projekt Kuny, większość gani, wysuwane są coraz to nowe miejsca jego ustawienia, pozatem jednak w dalszym ciągu nie robi się nic, a związane już gotowe płyty z piaskorzeźbami dla cokołu pomnikowego, czernięją i pleśnieją, rozrzucone bezładnie na skwerku Orzeszkowej!...

Ostatnio sprawę tę bardziej jeszcze odsunęło na drugi plan, odpowiedzialne i skomplikowane zadanie budowy pomnika ku czci Marszałka J. Piłsudskiego.

Na ostatek wspomnijmy tu o dwu nader ważnych dla urbanistyki wileńskiej sprawach, które dopiero w ostatniej chwili, po namietnych dyskusjach i sporach i wieloletnim „zbieraniu się”, ruszyły nareszcie z martwego punktu, wchodząc w fazę realizacji, mianowicie o świeżo rozpoczętej regulacji placów: Katedralnego i Napoleona!...

Prace te dopiero rozpoczęły, ale cieszymy się że w ogóle ruszyły, bo wyglądało że się nigdy nie zaczęły!...

NA RATY I LATAMI!

Przejdźmy skolej do rzeczy, które doczekają swej realizacji.

Jeśli obejrzałe przelotnie przed chwilą cmentarzysko projektów niezrealizowanych tchnęło ponurością, widać trzeba że spraw realizowanych także maia nierz w Wilnie posmak melancholii!...

Dzieje się tak dlatego że, naskutek zastarzałej „bidy” wileńskiej, realizacja każdej, choć trochę poważniejszej

szkiej, inwestycji odbywa się w tempie iłmu zwolnionego: kawalkami, odcinkami „na raty”, a raty te wloką się całemi latami!...

Z tego rodzaju inwestycji wymienić możemy wieloletnią regulację góry Boulałowej, która ma się zamienić w park dla dzieci i miejsce spacerowe. Roboty na tym terenie, w rezultacie długoletniego gmerania, znacznie postąpiły, ale do końca wciąż jeszcze daleko!...

Bardziej jeszcze zóltwie tempo miały dotąd prace porządkowe na terenie, przyległym do przesuniętej nad Wilję ulicy 1-szej Baterji. Ma tu być w przyszłości piękny skwer, ale narażie widać tylko smętną pustynię zniwelowanej gładko przestrzeni!... Ponieważ jednak plan regulacyjny tego terenu został w roku bież. opracowany nareszcie i zatwierdzony, można się spodziewać że prace tam potoczą się szybko!...

Latami również szykowano się do zamiany placu Łukiskiego na skwer. Rynek, co prawda, usunięto już stamtąd, skweru jednak wciąż jeszcze nie wkład, a część placu położona w głębi wygląda zgola bezpańskol!...

Tak samo „na raty” prowadzone są prace nad budową bulwaru nadbrzeżnego i gładkich jezdni adaptacja nowej siedziby zwierzchności wileńskiego na Antokolu, oraz nad przywróceniem do dawnej wspaniałości starego Ratuszu wileńskiego na Wielkiej. O ile chodzi o Ratusz to przez szereg lat dubano tam pomału i tylko od lata roku ubiegłego datuje się większy rozmach prac rekonstrukcyjnych.

Nawet poważniejsze prace w zakresie regulacji ulic (regulacja większych arterji) prowadzone są u nas nierz etapami. Naprzykład, uregulowano jeszcze przed paru laty pół ulicy Zakretowej, oraz pół Kołuszowskiej, reszta tych ulic czeka po dziś dzień na swe uporządkowanie!...

Jeśli dodamy do powyższego że, nawet na terenie śródmieścia, szereg ulic oczekuje jeszcze na regulację i nie posiada normalnych chodników, oraz, że nawet w tej strefie istnieją pewne niedociągnięcia i luzu w sieciach: kanalizacyjnych, wodociągowej i oświetleniowej, — upośledzenie Wilna i ogólnie stojących przed nim zadań wystąpi w całej pełni!...

„Przechodzień”.

Dom Akademicki latem

Gdy ktokolwiek w czasie trwania roku akademickiego wchodził do Domu Akademickiego na Górce Boulałowej wpadał odrazu w gwar i liczne obojętne studentów, zapalnających hall, klatkę schodową, korytarze, Panował ciągły ruch: jedni wracali z miasta, inni wychodzili na seminaria, wykłady, ćwiczenia, spacer, śpiewali na korepetycje, lub randes-vous, widzieli się stojące grupki, gdzie żywo omawiano wypadki uniwersyteckie, roztrząsano kwestje społeczne, gwarzono o egzaminach. O, w porze egzaminów ruch jeszcze bardziej się wzmacniał; potem powołał Dom Akademicki pustosz, aż przystoiło się wreszcie w lipcu w hotel, w którym zamieszkiwali już tylko nieliczni ze studentów, którzy ferie wakacyjne zmuszeni są spędzić w Wilnie!...

Gdy się wówczas przypadkiem trafiło do tego pięknego domu, wnętrza świeciły pustkami. Nie nie przypominało, że przed kilkoma zaledwie tygodniami mury te mieściły w sobie około pół tysiąca młodzieży akademickiej, że nawet przeszło tysiąc studentek i studentów U.S.B. mieszkało tu w czasie pamiętnej „blokady”!...

Leżąc Dom Akademicki krótko świecił pustką, bo oto już w pierwszych dniach lipca otworzył swe podwoje dla odmienniejszych nieco niż zwykłe ludzi, bo starszych wiekiem, przybyło na miesięczny kurs do Wilna nauczycielstwo z okręgu szkolnego kuratorium lwowskiego w liczbie 150 osób!... Mensa akademicka była przez cały lipiec czynna, żywiła gości i podobno dobrze nawet zarobiła.

W dniu wczorajszym referent zamknął męską, bo wyjechał na letnisko, wczoraj opuścili już Wilno nauczyciele ze Lwowa. Dom akademicki opustoszał i tym razem tylko na chwilę, bo oto znów mają wtrąnąć do jego wnętrza różne wycieczki, przybyszające na krótki i dłuższy pobyt do Wilna z różnych stron Polski. (b).

Dziwne samobójstwo

Jak doniosła kronika wypadków wczoraj popełnił samobójstwo przez powieszenie się 24-letni D. Stątkin zam. przy Subocz 10. Stątkin powiesił się w warsztacie gdzie pracował przy ul. Nowogrodzkiej 30.

W WARSZTACIE — NA NOWOGRODZKIEJ

Olbrzymi dom czynszowy. Brudno, wilgotno, ponuro. Trafiam akurat na chwilę wynoszenia ciała zmarłego z mieszkania, gdzie pozostawało dotąd — na wóz okryty kirem, którym zwłoki zostaną przewiezione na cmentarz.

Bardzo nieprzyjemne minuty. Olbrzymi, pomruy tłum prawie w całości płacze. Zachryple szlochanie kobiet i mężczyzn, pisk dzieci i tłumy ganiów. Ludzie komentują; a, jak — a, kiedy — a...! Każdy chciałby wszystko wiedzieć. Czarna skrzyżnia z ciałem z trudem przynęca się do wozu.

Na ulicy też olbrzymi, strasznie rozgadany tłum.

KIM BYŁ WISIELEC.

Stątkin był człowiekiem bardzo porządnym i pracowitym. Nie zdarzało się nigdy byś bez pracy. Stale zarabiał dużo oszczędzał, dlatego też została po nim pokaźna sumka na P.K.O.

Co mogło spowodować śmierć tego

człowieka. Nikt napewno nie wie. Marlarz nie pozostawił do nikogo listu. Krewini przypuszczają tylko, że zmarły pokłócił się przed kilkoma dniami w domu i tak się tem przejął, że popełnił samobójstwo.

W tej chwili właśnie rusza z przed bramy kondukt żałobny. Zaraz, za wozem — to chyba ojciec. Idzie smutny i nie płacze. Ale cierpi bardzo. Pewnie stracił jakiegoś syna!...

Dalej, idzie narzeczona. Młoda i przystojna. Łka strasznie, zwracając na siebie powszechną uwagę.

CO MÓWIĄ ZNAJOMI SAMOBOJCZY.

W branie domu i za wozem spotykam kilku znajomych zmarłego. Wszyscy są młodzi i bardzo przejęci śmiercią kolegi. Wszyscy go chwala. Nie wiem dlaczego, pewnie zasługiwał na to.

Jeden z rozmawiających ze mna przywołuje zmarłego mowi, że Stątkin zawsze dużo mówił o samobójstwie. Jest to tylko zdenerwowanie, zaraz mowi, że się powiesi, i... powiesi się!...

BYŁ W MIESZKANIU SAM.

W krytycznym dniu, po pracy, gdy już wszyscy opuścili warsztat — Stątkin został pod jakimś pretekstem na... kilka minut. Po wyjściu z mieszkania ostatniego człowieka, gdy został sam, zamknął się szybko na klucz. Nie wiadomo jak wyglądał sam moment

W terenie i na torach

Kpt. P. Z. P. N. zapomniał o Wilnie

Przed kilku dniami cała prasa sportowa doniosła, że Polski Związek Piłki Nożnej zamiast projektowanego pierwotnie obozu dla graczy reprezentacyjnych przed zbliżającymi się spotkaniami reprezentacji piłkarskiej Polski, postanowił zorganizować obóz dla utalentowanych młodych piłkarzy z całej Polski. Kpt. związkowy P.Z.P.N. p. Kałuża ustalił skład kandydatów do tego obozu, wyznaczając następujących graczy:

Krzyka (Brygada), Pawłowski (Cracovia), Twórsa (Warta), Gemzę (Ruch), Botchera (HCP), Stolarczyka (AKS), Dytkę (Dąb), Pieca H. (Naprzód), Górę (Cracovia), Bętkowskiego (AKS), Daniellaka (Warta), Nytza (Polo-

nia), Szwarcę (Warta), Gendę (Warta), Godę (Śląsk), Pytla (AKS), Gredewicza (Pwatt), Barana (Resovia), Wierzelewskiego (Gryf), Lewandowskiego (ŁKS), Pirycha (Warszawianka) i Cebulę (Śląsk). Pezatem w obozie wezmą udział Rudnicki i Martyna.

W składzie tym nie wyczytaliśmy ani jednego nazwiska z piłkarzy wileńskich. I to nas najwięcej zastanowiło. Czyż doprawdy Wilno nie posiada utalentowanych młodych piłkarzy i czy ci wszyscy wyznaczani do obozu, tak bar dzo klasą swoją przewyższają naszych zawodników?

Niestety, tym razem musimy zwrócić uwagę kapitanowi związkowemu p. Kałuży, który dziwnie

pomija Wilno i widocznie niedocenienia wartości naszych przedstawicieli. Na podstawie licznych sportów twierdzący z całą stanowczością, że w tym sezonie wyjątkowo, Wilno posiada dwóch lub nawet trzech piłkarzy, którzy powinni byli dostać się do obozu.

Powstaje teraz pytanie, dlaczego pan Kałuża nie wyznaczył zawodników wileńskich? — Czy nie lubi wilnian, czy nie zna się na piłce nożnej, czy wreszcie uważa, że z wilnian nie się nie da wykreować?

Wiemy, że p. Kałuża zna się doskonale na piłce i jesteśmy do niego z całym respektem.

W tem wszystkim kryje się całkiem inna tajemnica.

P. Kałuża przez wieloletnią pracę na stanowisku kpt. zw. P.Z.P.N. ani razu nie był w Wilnie i nie obserwował gry wilnian. Nie zna więc naszych warunków pracy i naszych możliwości. Co gorsze, wówczas, gdy Smigły bawili na Śląsku, pan Kałuża nie uważał za stosowne przyjechać z Krakowa i zainteresować się, jak grają wilnianie. Wolał wówczas obserwować mecz Cracovji. Ale między meczem Cracovji, a występem Smigłego była taka różnica dla kapitana związkowego P.Z.P.N., że mecz Cracovji pan Kałuża obserwować może co tydzień, a mecz Smigłego odbył się tylko przypadkiem, dzięki gościnności Świętochłowickiego „Ślaska”.

Ale nie mamy żalu do pana Kałuży, że nas nie odwiedza, w takim razie jednak możemy zapewne żądać, aby dobrał w Wilnie odpowiednich ludzi, którzyby informowali go o formie poszczególnych graczy.

Utartym zwyczajem powinno się załatwiać kpt. zw. Okręgu. Jak nam wiadomo, Wil. O. Z. P.N. nie otrzymuje od lat żadnego pisma w tej sprawie.

Mamy ponadto trenerów objazdowych P.Z.P.N. i dziwny jest, dlaczego oni nie wysyłają raportów o poziomie, jaki reprezentują piłkarze wileńscy.

Wilno sportowe posiada własne ambicje i marzy o tem, aby zawodnik tego miasta reprezentował barwy państwowe lub był należycie oceniony. I dlatego apelujemy pod adresem pana Kałuży, aby w przyszłości pilnie zainteresował się naszym okręgiem.

Ponieważ dotąd nie był w Wilnie, zapraszamy na mecz o wejście do Ligi w dniu 15 sierpnia. Przekona się naocznie, że żal wilnian jest poważnie uzasadniony.

—ooOoo—

L-wicz.

U nas i gdzie indziej

KATOWICE. — Międzyzrogłosno we zawody piłyackie Polskiego Rządu w Katowicach zgromadziły na starcie 70 zawodników i zawodniczek, wywołując znaczne zainteresowanie publiczności. Wynik notujemy:

100 m. dowolnym — Jankowski (EKS) 1:09 min.

100 m. dowolnym pań — Materówna (Dąb) 1:35 min.

50 m. junjorów — Melek (Dąb) 36 sek.

10x50 mtr. junjorów — 1) Pogoń Katowice 7:33 min., 2) Pogoń II Katowice.

PARYŻ. — Mistrzostwo świata w szabli indywidualnej zdobył Węgier Kovaes przed swym rodakiem Berozelly.

HELSENKI — Znakomity specjalista dziecięciobój, Achilles Järvinen, doznał po treningu tak silnego uszkodzenia mięśnia, że w bieżącym sezonie nie będzie mógł startować.

NOWY YORK. — Mecz bokserki o mistrzostwo świata Louis — Farr definitywnie ustalony został na 26 b.m. w Nowym Yorku. Joe Louis zagwarantowane ma kontraktem 40 proc. zysku, Farr — 20 proc.

PARYŻ. — Na międzynarodowym Kongresie Szermierzym w Paryżu, odbytym w czasie szermierzego mistrzostw świata, uchwalono powierzyć organizację mistrzostw świata w 1938 — Czechosłowacji.

Nowy rekord Holandji

AMSTERDAM. — W zawodach 1. atletycznych o mistrzostwa Holandji zawodnik Bürman ustanowił nowy rekord krajowy w biegu na 400 m. z plotkami wynikiem 56,7 sek.

W oszczepie zwyciężył van den Pool — 60,91 mtr.

W skoku wzwyż — van Driel 185 cm.

W trójskoku — Peters 14,42 mtr.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Holandji

AMSTERDAM. — Rozegrane w niedzielę mistrzostwa lekkoatletyczne Holandji dały wyniki:

100 m. Osendaro 10,8 sek.
200 m. — van Beveren 21,9 sek.
400 m. — Baumgarten 50,2 sek.
800 m. — Bauman 1:58,8 min.

4x100 — Trekvogels Haga 43,4 sek.

110 m. płotki — Brasser 15 sek.
dysk — Brasser — 42,74 mtr.
kula — de Bruyn 13,94 mtr.
wdał — Tollen 672 cm.
tyczka — Verkes 370 cm.

Nowy rekord świata w chodzie

SZTOKHOLM. — Mistrz Szwecji w chodzie, John Mikaelson, na zawodach w Sztokholmie w chodzie na 25 klm. pokonał mistrza olimpijskiego

(Anglia) Haralda Whitlocka i ustanowił nowy rekord świata wynikiem 1:57:31,6 godz.

„Zawisza Czarny”

na pełnym morzu (koresp. własna)

Nareszcie wyruszamy w morze. Ostatnie formalności celne, podział załogi na wachty i w drogę. Padają z mostku kapitańskie słowa komendy i „Zawisza Czarny” majestatycznie wyrusza w drogę.

Chciałbym państwu powiedzieć słów parę o organizacji i pracy na statku.

Załoga dzieli się na trzy wachty, które kolejno przez cztery godziny pełnią służbę. Na czele wachty stoi oficer wachtowny, wachta taka dba o porządek na statku sformuje pokład, obsadza stanowiska manewrowe jednemu słowem pełni wogóle wszystkie bieżące obowiązki na szkunerze i tak ster, oko czyli obserwator dziobowy, obserwator na rufie, wachtowny, który jest łącznikiem między okien, a oficerem służbowym, wszystkie te stanowiska obsadza wachta służbowa. Do obowiązków obserwatorów należy meldowanie oficerowi wszelkich zmian zachodzących na morzu, gdy np. pojawia się statek, obserwator ma obowiązek natychmiast meldować o tem oficerowi. Rola obserwatora szczególnie w nocy jest b. odpowiedzialna i jasnym jest, że nierzaz los całego statku zależy od spostrzegawczości oka. Następnego dnia po wyjściu z Gdyni morze dało nam dobrą szkołę.

Szliśmy ostrym baidewindem kursem na Kanał Kiloniński. „Zawisza” pod wpływem silnie rozklosowanego morza zaczął kiwać się tak silnie, że zjawiała się na statku morska choroba. Wilnianie, którzy nierzaz przebywają na statku w wyszkoleniu żeglarskim nad innymi dzielnikami reprezentowanymi na statku, w chorobie też nie astąpił i tak w pewnym momencie wśród ogólnej samobójstwa. Wiemy tylko że po powrocie innych pracowników, gdy okazywało się, że drzewi są zamknięte zaczęto walić aż się otworzyły. Na belce wisiał Stątkin. Rzucano się oczywiście do ratowania, ale okazało się że było za późno.

Po wyglądzie samobójcy, przypuszczać można, że człowiek ten w chwili, gdy zobaczył groźną sytuację próbował się ratować.

Przypuszczalnie chciał się podciągnąć na rekach, ale było już za późno. Nie miał siły.

Po śmierci jednego człowieka płakali, tłumy zebranej gawiedzi. Teraz zebrani patrzali na powoli posuwający się wóz.

„Niestety”. Sensacja kończy się... Zw.

wesołości zobaczyliśmy jednego z Wilnian (niestety imienia jego wydać nie mogę) wychylonego za burtę w celu wiadomym. Za chwilę zjawił się kapitan, który wręczył mu jako nagrodę za ten „wyczyn” czekoladę. Biedak tylko nie mógł jej skosztować, no, ale reszta „Wilna” nie martwiła się tem zbyt, gdyż zjadła za delikwenta i za siebie.

Na drugi dzień sytuacja jeszcze się pogorszyła. Sporo z załogi rozchorowało się, ale wcale nie znaczy, żeby prace na statku uległy zahamowaniu. Prace posuwały się normalnym trybem, tylko pokład przedstawiał oryginalny widok. Proszę sobie wyobrazić kilkanaście postaci leżących na pokładzie z bladymi twarzami, nagle ktoś z postaci podrywa się i biegnie do burty i tkwi wychylona nad wodą przez jakiś czas, potem wraca ze smętną miną na swoje miejsce. Najlepiej powodzi się w tym czasie tym, którzy są odporni na tą chorobę. Obiadów bowiem kolacji i śniadań mają wbród, a na morzu trzeba Państwu wiedzieć, a petyt dopisuje jak nigdzie.

Na trzeci dzień niebo się wyjaśnia, morze się uspokaja i choroba milja zostają tylko dowcipy i mniej lub więcej przyjemne wspomnienia.

Wczoraz tegoż dnia mijamy wysokie brzegi Rugji. Ruch statków wzrasta się, co chwila odbywają się wzajemne pozdrowienia między mijającymi statkami.

Na czwarty dzień wśród cudnie pogody zbliżamy się do zatoki Kilonińskiej. Mijają nas raz poraz wojenne statki marynarki niemieckiej, które bardzo uprzejmie pozdrawiają nasz szkuner. Popołudniu wchodzimy do zatoki, morze bieleje od żagli jachtów. Spotykamy ich tyle, że oko Polaka nieprzyzwyczajonego do takich widoków poprosiło zbiełato, jak to u nas mowi się na statku. Co prawda to zatoka Kilonińska jest ośrodkiem sportu żeglarskiego Niemiec.

Za kilka godzin statek pilota zbliża się do nas i pilot wkracza na pokład, aby nas wprowadzić do wejściowego portu Kanału Kilonińskiego t.j. do Hollenaru. Wyjścia w tym porcie nie mamy „Zawisza Czarny” zabiera tylko materiały pędne do swego motoru, prowiant i dalej w drogę przez Kanał do Amsterdamu.

W ostatniej dopiero chwili dowiedzieliśmy się, że można wysłać pocztę, przesyłamy więc serdeczne pozdrowienia redakcji i czytelnikom „Słowa” zalogą s/g „Zawiszy Czarnego” M. Witosłowski.

Zebranie Kresowego Zw. Ziemian w Mołodeczu

MOŁODECZNO. Odbyło się doroczne walne zebranie mołodeczańskiego oddziału Kresowego Związku Ziemian, na którym wybrano nowy zarząd z sędzią Stanisławem Piotrowskim na czele oraz omówiono sprawy budżetowe i aktualne kwestie rolnicze.

Na zakończenie wszyscy zebrani członkowie wypowiedzieli się za wzięciem udziału w zjeździe organizacji wiejskiej OZN, jaki się odbędzie w Wilnie dnia 15 sierpnia r. b. j. jako delegacji na ten zjazd zostali wybrani Zdzisław Tyszkiewicz i Jan Boharewicz.

—oooOooo—

Nie będzie braku bloru

WILNO. Ostatnio dało się odczuć dotkliwy brak drobnego bilonu. Z różnych stron można było słyszeć utyskiwania, że kasjerzy w urzędach, fabrykach, bankach i handlu mają duże trudności z wydaniem reszty, brak bowiem monet 1, 2 a nawet 5 groszowych. Pragnąc temu zaradzić Ministerstwo Skarbu postanowiło dodatkowo wypuścić na 1 milion złotych monet brzozy 1, 2 i 5-groszowych.

Znikną więc kłopoty związane z kupnem zapalaka za 4 lub 8 groszy.

Przywóz z zagranicy książek

WILNO. Miarodajne władze wydały okólnik zawierający generalne zezwolenie na przywóz z zagranicy książek, czasopism, wydawnictw ilustrowanych, broszur o charakterze reklamowym i t. p. W przyszłości przy sprowadzaniu z zagranicy książek i czasopism specjalne świadectwa przywozu nie będą wymagane.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś
Noc w Wenecji
J. Straussa

STRAJK ROBOTNIKÓW W CEGIELNIACH

WILNO. W cegielniach Partii i Uciechowskiego wybuchł strajk robotników. Właściciele cegielni zalegają robotnikom z wypłatą należności. Ponieważ starania pracowników o regularne płacone zarobków nie odniosły skutku robotnicy postanowili zastrajkować aż do czasu usadowienia panujących stosunków. Cegielnie te zatrudniają ponad 100 robotników.

PODNIESIENIE stanu sanitarnego w WILENSZCZYZNIE

WILNO. W ramach podniesienia akcji stanu sanitarno - higienicznego Wileńszczyzny władze wojewódzkie poleciły lekarzom powiatowym przeprowadzenie co najmniej raz do roku szczegółowych inspekcji urządzeń sportowych przeznaczonych do użytku publicznego.

Będą więc kontrolowane przystanki wióslarskie, baseny pływakie, place i boiska sportowe, tory kolarskie, sale gimnastyczne i sportowe, schroniska turystyczne i t. p.

Miejsca wychowania fizycznego i sportów, które gromadzą rzesze obywateli spragnionych odpoczynku i zdrowia winny odpowiadać wszelkim wymaganiom higieny i porządku, pełnić wśród najszerszych warstw ludności misję krzewienia kultury i czystości.

—oooOooo—

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PROMIENIE ZAGŁADY” I „CONFETTI”.

„PAN”

„Promienie zagłady” są skrzyżowaniem filmu lotniczego z filmem o nie samowolnych śmiercionośnych wynalazkach promieni, niszczących na odległość. Żadnych nowych motywów w tym nie ma i z rutyną zbudowanym filmem niema, to też kto widział dziesiątki takich samych nie doznaje szczególnie silnej emocji.

„Confetti” są jedną z seryjnych komedii wiedeńskich, gdzie jest pełno lekkiego dowcipu i komicznych starczych panów. Sprawia ten film bardzo miłe wrażenie.

Dowcipny jest trick z ożywiającym manekinem. Motyw przewodni jest taki sam jak w niedawno wyświetlanym w kinie „Pan” filmie „Eskapada Weroniki”. Nawet aktorzy ci sami.

Oba filmy kontrastują ze sobą i to stwarza dość dobry podwójny program.

ŚWIADCZENIA OSÓB WOJSKOWYCH NA CELE SPOŁECZNE

W okresie I półrocza 1937 r. oficerowie, podoficerowie i szeregowcy na retencje O.K. III (oprócz oddziałów KOP) złożyli na różne cele społeczne kwotę około 40.000 złotych.

Cyfry te są bardzo wymowne i świadczą o bardzo dużej ofiarności wojska.

Większość tych ofiar, to składki na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa, Ligi Morskiej i Kolonjalnej, F.O.M., Komitet Uczenia Panieci Marszałka Piłsudskiego, P.B.K., P.C.K., Z.H.P., Z.S., Szkolnictwo Polskie Zagranicą.

Jedną z najbardziej okazałych pozycji stanowią ofiary osób wojskowych na zatrudnienie bezrobotnych i pomoc zimową dla nich, oraz dożywianie biednych dzieci.

Należy przytem podkreślić owocną pracę Rodziny Wojskowej a szczególnie w małych garnizonach, gdzie w rękach członków R. W. koncentruje się akcja charytatywna w niesieniu pomocy najbardziej potrzebującej ludności i opieką nad biedną młodzieżą szkolną.

L. Z.

WALKA Z NADUŻYCIAMI PRZY SPRZEDARZY DROŻDŻY

WILNO. Władze skarbowe poleciły brygadam ochrony skarbowej podjęcia walki z nadużyciami przy sprzedaży drożdży. Stwierdzono, że niektóre drożdżownie nalepią banderole podatkowe w sposób umożliwiający zdjęcie ich bez uszkodzenia opakowania, co może stać powodem oszustw polegających na kilkakrotnym używaniu tych samych banderoli. W związku z tem prze prowadzona będzie generalna kontrola zapasów drożdży znajdujących się w sprzedaży w hurtowniach i u detalistów.

WZMOŻONE PRZEJAZDY CHINCZYKÓW I JAPONCZYKÓW PRZEZ POLSKĘ

WILNO. W ostatnich dniach zanotowano w pociągach międzynarodowych kursujących przez Polskę do ZSSR nie zwykły wzrost liczby pasażerów narodowości japońskiej i chińskiej. Wagon połączony europejskich z Dalekim Wschodem kursują stale przepełnione. Wzmoczone przejazdy Japończyków i Chińczyków przez Polskę tłumaczyć należy ostatnimi wydarzeniami politycznymi i wybuchem działań wojennych.

—oooOooo—

WSZECHPOLSKA WYSTAWA RADJOWA w Wilnie

WILNO. We wrześniu odbędzie się w Wilnie wszechpolska Wystawa Radiowa. Wystawę organizuje Komitet, który specjalnie w tym celu powstał. Komitet ten zwrócił się do magistratu z prośbą o udzielenie na ten cel wszystkich pawilonów i budynków miejskich pozostałych po I Targach Północnych w ogrodzie po-Bernardyńskim. Zarząd miasta prosił Komitetu załatwić pomyślnie. Wystawa więc odbędzie się będzie na terenie ogrodu po-Bernardyńskiego.

Jak słychać zainteresowanie wystawą jest bardzo znaczne. Spodziewane jest przybycie w tym czasie do Wilna licznych wycieczek z różnych miast i miasteczek całej Polski.

MIĘJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po Bernardyńskim

Dziś o godz. 8.15 wiecz.
Gdzie djabł nie może
Ceny zniżone.

ZAKOŃCZENIE OBOZU ZWIĄZKU MŁODZIEŻY ZIEM POŁN. - WSCH.

WILNO. Wczoraj przybyli do Wilna na kajakach członkowie obozu Zw. Studentów Ziemi Połn. - Wsch., którzy spełnili najpierw z Budzława do Wilejki P. a. z Wilejki do Wilna.

Obóz zgromadził około 20 osób z organizacji. Kierownictwo dzielił w reku p. Bortnowski.

W czasie obozu ogłosili referaty kurator organizacji p. prof. dr. Konrad Górski o St. Krzemieńskim i p. prokurator Kożuchowski z Warszawy o Klubie 11 Listopada.

(b).

—oooOooo—

ZWIĘZIENIE AGENCJI POCHTOWO-TELEKOMUNIKACYJNEJ

WILNO. Z dniem 31 sierpnia 1937 r. poczta zwija pośrednictwo pocztowo-telekomunikacyjne Juraciszki 2, pow. wileńskiego, wojew. nowogródzkiego, a na jego miejsce uruchomi z dn. 1 września 1937 r. agencję 3-go stopnia Juraciszki 1.

Nazwę agencji p-t. Juraciszki 1 zmieniła się na Juraciszki 2.

448 tys. zł. na roboty wod.-kanalizacyjne

WILNO. Dowiadujemy się, iż zarząd miasta otrzymał 448 tys. złotych pożyczki na roboty wodociągowe - kanalizacyjne.

W związku z otrzymaniem pożyczki zarząd miasta ma rozszerzyć plan dotychczasowych robót.

Święto Pułku Strzelców im. L. Narbutta

LIDA. W związku ze świętem pułku strzelców im. Ludwika Narbutta w dn. 1 bm. przy pomniku bohatera w Dubiczach, gm. zablockiej, odbyły się doroczne uroczystości. Oprócz delegacji oficerów pułku L. Narbutta w uroczystości w Dubiczach udział wzięli członkowie Zw. Strzeleckiego, straży, samarytanka i leśnicy z Radunia, Naczy i

Zabłocia oraz okoliczna ludność. W przeddzień święta na miejscu, gdzie Narbutt poległ śmiercią bohatera rozpalono tradycyjne ognisko. W dniu uroczystości zebrani w Dubiczach wysłuchali nabożeństwa w kościele, po czym odbyła się defilada. U stóp pomnika Narbutta złożono wieniec.

Staszysa nie zwalnają z więzienia

WILNO. Wszelkie starania czynione w kierunku zwolnienia z więzienia b. prezesa Tymczasowego Komitetu Naro-

dowego Litewskiego nie odniosły skutku. Staszys przebywać będzie w więzieniu, aż do czasu rozprawy sądowej.

Biednemu rolnikowi wojskowemu nabyli krowę

MOŁODECZNO. Kilka tygodni temu padła jedyna krowa-żywieciska małorolnemu Sylwestrowi Buremu z Krasowiczyn. Bury zwrócił się z gorącą prośbą o pomoc do miejscowych woj-

skowych. Dowiadujemy się, że w ubiegłym tygodniu ze składki oficerów została zakupiona krowa i podarowana poszkodowanemu.

Banda cyganów dokonała licznych kradzieży

WILNO. W ogrodnikach, gm. olkieńskich, przejeżdżająca banda cyganów dokonała kradzieży: Apolonij Ławczyński ukradł konia wart. zł. 170, Annie Palewiczowej — uprzęż i dwa koła od wozu, a Marii Żydziulisowej — u-

prząż i ubrania. W czasie pościgu cyganie porzucili konia w obrębie gminy ejszyskiej, sami zaś zbiegli do lasu. Ujęto cygankę Olę Stankiewiczównę z jedną furą na której znaleziono wszystkie rzeczy skradzione.

Aresztowanie zwyrodnialca - ojca

WILNO. Z polecenia władz śledczych został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łukiszkach 49-letni Wiktor Gefenik, z zawodu fotograf uliczny (Ponarska 37), oskarżony o utr-

mywanie bliższych stosunków ze swoją 9-letnią córką. Meldunek złożyła żona Gefenika, która bawiąc na lotnisku dowiedziała się o stosunkach męża do córki.

Piorun zabił 3 osoby i 2 ciężko poraził

WILEJKA. W Rzeczkach, gm. kuźnickiej, w czasie szalejącej burzy został zabity od pioruna we własnym mieszkaniu 65-letni Paweł Ziębski i 25-letni jego syn Zachar. Ponadto został uszkodzony komin i wypadły szyby w jednym oknie. Po upływie 5 minut

piorun uderzył po raz drugi, zabijając 65-letnią Paraskiewę Podbierską i dość poważnie raziąc 21-letniego Wiktora Zapileja. Podbierska i Zapilej powracali z pola i burza zaskoczyła ich w odległości 300 m. od mieszkania.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Czaplina Elżbieta z N. Pohostu powiadomiła policję, że zegarmistrz Abram Szenkier (Niemiecka 33) przywłaszczył na jej szkodę złoty zegarek, który ona dała mu do naprawy.

Fr. Sawicki (Sawicz 13) doniósł policji, że żona jego usiłuje go zabić. Sawicki boi się spać nocami i wogóle przebywać w domu, gdyż mniemaniem jego jest, iż połowica ustawicznie czyha na jego życie.

Na polu zasianem owsem należącym do Piotra Rymkiewicza (Burbiszki 3) sąsiad Jezierski Władysław puścił kilka krow, które zniszczyły kompletnie zasiewy.

Miedzy P. Walentynowiczem (Belwederska 7) a P. Siwojem (Belwederska 4) wynikła ostra sprzeczka na tle osobistym. W czasie sprzeczki, która zamieniła się w bójkę w ruch poszły noże.

Zarówno Walentynowicz jak i Siwoj odesłali ciężkie poranienia.

Anna Łukasiewiczówna (Werki) powiadomiła policję, że znajomy jej Januszkiewicz skradł jej zegarek.

Julja Bejmowicz (Orzeszkowej 1) znalazła na ulicy podrzutka w wieku 1 roku. Podrzutka skierowano do Izby Zatrzymań.

W mieszkaniu S. Rejzmanowej (Kalwaryjska 12) wybiła kilka szyb na dzieja Poptawska (Lwowska 23).

Miedzy kupcami Ulmanem Nochiem (Kijowska 21) a Lejzerem Falbergiem zam. tamże na tle konkurencji zawodowej wynikła bójka. Antagoniści dotkliwie pozadawali sobie poważne poranienia. Oba kupców opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Dozorca domu nr. 5 przy ul. Rydza Śmigłego Jan Iko, sprzątając podwórko znalazł karabin austriacki, który oddał do policji.

T. Zdanowicz będąc w nietrzeźwym stanie powybił szyby w oknach sodo-

wiarni N. Krycewskiej przy ul. Antokolskiej 140.

Na przechodzącą ulicą Mejera Kaca (Piłsudskiego 17) napadł nieznany osobnik, który go ciężko poranił. Poszkodowanego Kaca skierowano do szpitala.

S. Lejfer (Beliny 5) skutkiem własnej nieostrożności, przewrócił garnkę z wrzątkiem i uległ dotkliwemu poparzeniu nóg.

Wezwane pogotowie ratunkowe skierowało poparzoną kobietę do szpitala św. Jakóba.

—oooOooo—

PODCZAS BÓJKI ZOSTAŁ OKRADZONY

MOŁODECZNO. Bazyli Romanowicz z Wielkich Koszewnik, gm. mołodeczańskiej, zameldował, że powracając z Mołodeczna do domu, został pobity na drodze koło wsi Rajewszczyzna przez Marka Leszczyńskiego, Jana Horonowicza, Jana Suszkę i Jana Krzywona. Bójka powstała na tle zemsty osobistej między Leszczyńskim a Horonowiczem. Ponadto Horonowicz zameldował, że w czasie bójki zginęło mu zł. 43 w bilonie, które miał w kieszeni bluzy.

Lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała.

Kotlety z robakami

WILNO. Borys Leper (Świrkowa 2) udał się na obiad do piwni Londonowej przy ul. Ponarskiej 71. Właściciel piwniarni podał mu kotlety z robakami. Leper spożywając kotlety omalże nie uległ zatruciu. O wypadku tym powiadomiono policję, która wdrożyła energiczne dochodzenia.

WILNO JEST PIĘKNE, ALE UKWIECONE BĘDZIE STOKROCKO PIĘKNIEJSZE!

Panu Prezesowi Romanowi Rucińskiemu, Panu Inż. Władysławowi Barańskiemu, Panu Doktorowi Michałowi Gojdziołowi, Panu Doktorowi Konstantemu Łopatto oraz wszystkim tym, którzy w tak ciężkiej chwili przysłali nam z pomocą i wzięli udział w pogrzebie

Eljasza Jutkiewiczza

tą drogą składamy wyrazy podziękowania

WDOWA I RODZINA

KRONIKA WILEŃSKA

ŚRODA
Dziś 4
Dziś jutro
WMP Słoneko

Wschód słońca g. 3.35

Zachód słońca g. 7.15

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 3 sierpnia 1937 roku
Ciśnienie średnie 757
Temperatura średnia + 19
Temperatura najwyższa + 22
Temperatura najniższa + 15
Opad 4.9
Wiatr północny
Tendencja bez zmian
Uwagi: chmurno, przelotne deszcze

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 4 b. m.
Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia naogół dość pogodnie, jednak w dalszym ciągu skłonność do burz i przelotnych deszczów. Nocą chłodno, dniem temperatura do 25 st. Slabe wiatry z kierunków północnych.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41), Rodowicza (Ostrobramska 4), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Narbutta (Św. Jakuba 2), Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyr (Lejgionów 10), i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel Europejski

Pierwszorządny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Kordjak Leon Wołojzyn, Pawlikowski Jakób, Baranowicz; dr. Seigórd Prokop, Wiedeń; Dudziński Mikołaj, Stolpe, star. Wierzbicki Włodzimierz, Stolpe, ks. Pązek Walenty, Grodno; Domaradzki Władaw Szczepan; Kozłowski Stanisław Brześć n. B.; Kielkie wicz Ryszard, Warszawa.

Hotel „St. Georges” w Wilnie

Pierwszorządny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

ROŻNE

— Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna, ul. Ad. Mickiewicza 11, podaje do wiadomości P. T. klientów, że zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 25-go czerwca 1937 r. o najwyższych granicach odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w Komunalnych Kasach Oszczędności i Spółdzielniach (Dz. Ust. Nr. 50 z dnia 7-go lipca b. r. poz. 387), z dniem 1-go sierpnia 1937 r. zostają wprowadzone nowe obniżone stawki procentowe od wkładów i lokat, które wynoszą:

I. Od wkładów na książeczki oszczędnościowe w złotych obiegowych
płatnych na każde żądanie bez wypowiedzenia sumy 4 proc.
płatnych za wypowiedzeniem 3-ch miesięcznym 4 i pół proc.
płatnych za wypowiedzeniem 6-cio miesięcznym 5 proc.
od książeczek premijowanych 3 i pół proc.

II. Od wkładów w złotych w złote płatnych za wypowiedzeniem 3-ch miesięcznym 3 i pół proc.
płatnych za wypowiedzeniem 6-cio miesięcznym 4 proc.

III. Od wkładów czekowych — 2 i pół proc.

Odsetki dolicza Kasa 2 razy do roku w dniach 30 czerwca i 31 grudnia.

Jednocześnie zawiadamia się P. T. Kliencie, że od wkładów już istniejących nowe stawki procentowe obowiązują:

Od wkładów na każde żądanie od 1-go sierpnia 1937 r.

Od wkładów za wypowiedz. 3-ch miesięcznym od 1-go listopada 1937 r.

Od wkładów za wypowiedz. 6-cio miesięcznym od 1-go lutego 1938 roku.

Wiadomości kościelne

UROCZYSTOŚĆ W KOŚCIELE ŚW. DUCHA

Dziś przypada święto Dominika. W związku z tem w kość. Św. Ducha (po-Dominikańskim) odbędzie się uroczystość w następującym porządku nabożeństw: o godz. 6-ej msza święta. W czasie tej mszy nastąpi poświęcenie chorągwi trzeciego zakonu św. Dominika.

Następna msza o godz. 7-ej, suma o godz. 11-ej i wieczorem o godz. 4-ej ppół. będą odprawiane uroczyste nieszpory.

ŚWIĘTO PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO

W piątek przypada święto Przemienienia Pańskiego. W dniu tym w kościele księży Misjonarzy będzie odprawione uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Początek o godz. 6-ej.

Zaparcie. Sprawozdania naczelników lekarzy w lecznicach dla chorób żołądka i jelit podkreślają, że woda gorzka „Franciszka Józefa” jest pierwszorzędnie działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

REMONT SZPITALA ŻYDOWSKIEGO

WILNO. Gmach szpitala Żydowskiego przy ul. Zawalnej należy do rzędu najstarszych bndowli Wilna. Wzniesiony on został na fosie fortecznej, będącej ongiś wałem ochronnym. Wal ten w postaci głębokiego rowu zasypany został później śmieciami oraz różnymi odpadkami. Na takim to podłożu wybudowano gmach obecnego szpitala żydowskiego.

Komisja która ostatnio przeprowadziła lustrację techniczną stwierdziła, że fundamenty są bardzo poważnie naruszone. W związku z tem nasunęła się konieczność przystąpienia do niezwłocznego wzmocnienia fundamentów. W przeciwnym razie osłabienie fundamentów mogłoby spowodować katastrofę budowlaną o nieobliczalnych skutkach.

Sprawa ta była poruszana na wczorajszym posiedzeniu Zarządu miasta, postanowiono niezwłocznie przystąpić do wzmocnienia fundamentów. Na prowadzenie robót ogłoszony został przetarg.

ZMIANA SYSTEMU W POBIERANIU SKŁADEK NA RZECZ INSTYTUCJI SAMORZĄDU WYZNANIOWEGO

WILNO. Jak się dowiadujemy, wkrótce ma nastąpić zmiana systemu pobierania składek na rzecz instytucji samorządu wyznaniowego (m. in. gmin żydowskich). Dzisiejszy system wymiaru indywidualnego przez specjalne komisyje szacunkowe przyznania się do zwiększenia pracy w urzędach nadzorczych wobec masowego składania odwołań. Celem przystosowania wymiaru składek do istotnych dochodów płatnika ma się wprowadzić ściąganie pewnego procentu od prawomocnego wymiaru podatku dochodowego.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” „Noc w Wenecji” J. Straussa. Dziś grana będzie po raz 4-ty obfityjaca w piękne melodie klasycznej operetki J. Straussa „Noc w Wenecji”, która zyskała ogólne uznanie prasy i publiczności.

W rolach głównych wystąpią: M. Nochowiczówna, Z. Kainowska, B. Folański, K. Wyrwicz Wichrowski i inni. Zespół baletowy pod kierownictwem J. Ciesielskiego wykona tarantellę i efektowny taniec gołębi.

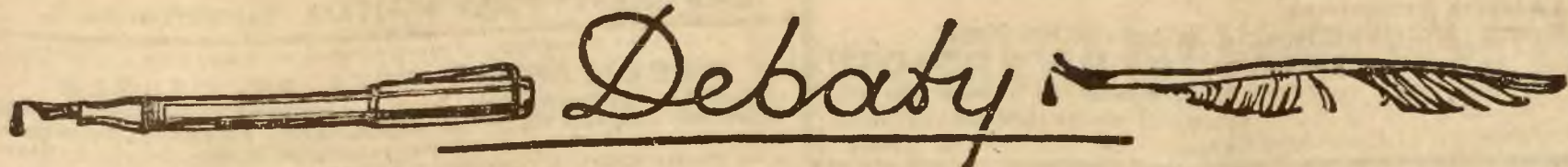
Artystyczna całość dopełnia świetna wystawa utworu.

Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

— Najbliższa premiera w „Lutni”.

Jedną z najbliższych operetek J. Offenbacha „Pericla” przygotowuje zespół artystyczny Teatru „Lutnia” pod reżyserią Mieczysława Dowmunt.

— MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj we środę i jutro we czwartek wieczorem (o godz. 8.15) na przedstawieniach po cenach zniżonych, dalsze powtórzenie cieszącej się wyjątkowym powodzeniem doskonalej współczesnej polskiej komedii Romana Niewiarowicza „Gdzie djabł nie może” w świetnym wykonaniu przemierowej obsady



„Kurjer Warszawski”

OD ADMIRAŁA TINGA DO ADMIRAŁA CZENA

(Przyczyny klęsk państwa chińskiego)

Mało kto zwrócił uwagę na tę zbieżność dat. Dzień niedawno wkroczenia wojsk japońskich do Pekinu zbiegał się niemal z 43-cią rocznicą rozpoczęcia wojny chińsko-japońskiej o Koreę. Albowiem właśnie w dniu 25 lipca 1894 roku padły na Morzu Żółtym pierwsze strzały armatnie. To zespół trzech krążowników japońskich pod wodzą kontradmirała Tsuboi — zatopił dwie kanonierki chińskie, uszkodził ciężko krążownik, oraz stordował transportowiec, na którym znajdowało się dwóch generałów chińskich, instruktor Niemiec major von Hanneken i 1.200 żołnierzy z 12 działami. W bitwie tej japońskim krążownikiem „Naniwa” dowodził młody i obiecujący komandor, którego nazwisko miało niebawem przejść do historii, brzmiało ono Heihachiro Togo.

Chiny posiadały wówczas dość dużą marynarkę wojenną, złożoną z dwóch pancerników po 7.500 ton, sześciu krążowników, kilkunastu torpedowców. Jednak personel tej floty, mimo wysiłków brytyjskiego komandora Langa, nie stał na wysokości zadania, a zaopatrzenie i amunicja pozostawiała wiele do życzenia. Na czele floty stał admirał Ting, były oficer kawalerii, człowiek dzielny, ale pozbawiony zupełnie fachowego doświadczenia.

Natomiast marynarka japońska była dopiero w zaraniu swego rozwoju. Przewyciężywszy opór sfer konserwatywnych, pionierzy japońskiej idei morskiej dopiero w siedemdziesiątych latach przeformowali swój program i rozpoczęli budowę okrętów. Wybitny francuski inżynier, Emil Bertin, stworzył im flotę, złożoną wprawdzie z samych krążowników i jednostek lekkich, ale pod względem ducha, wyszkolenia i sprawności, stojącą znacznie wyżej od chińskiej. Siłami morskimi Japonii odwołał admirał Ito, który wyjątkowo otrzymał w zakładach europejskich.

To też bitwa morską pod Yalu (17 września 1894 roku) zakończyła się zupełną klęską Chin, mimo przewagi liczebnej tych ostatnich. Resztki floty państwa niebieskiego schroniły się do Wej-haj-wej, które zostało zabiegane i zdobyte, narówni z Portem Artura. Nieszczęsny Ting popełnił samobójstwo.

Osiągnąwszy panowanie na morzu, Japończycy stali się panami sytuacji i niebawem wojnę wygrali. Ima rzecz, że korzyści materialne wyniosły z niej skąpe, a to z powodu interwencji mocarstw europejskich, obawiających się słusznego zbytniego rozrostu państwa wschodzącego słońca. Rozrostu tego jednak pohamować się nie dało, a jeśli korzyści materialne z wojny 1894 — 5 r. były dla Japonii nieznaczne, to w każdym razie korzyść z doświadczenia wojennego ogromna. W dziesięć lat później, taż, już znacznie gruntownie rozbudowana i wzmocniona flota japońska, pod wodzą Heihachiro Togo, zdecydowała o zwycięstwie nad Rosją, raz jeszcze zapanała nad morzem i dając państwu swemu wszystkie płynące stąd korzyści.

Programy radiowe

WILNO

Sroda, dn. 4 sierpnia 1937 roku

6,15 Pieśń i Gimnastyka. 6,38 Muzyka. 7,00 Dz. poranny. 7,10 Muzyka. 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Chwilka literacka w języku litewskim. 12,25 Koncert łódzkiej Orkiestry Symfonicznej. 13,00 Muzyka operowa. 14,05 Przerwa. 15,00 Wesoła solistów. 15,10 Złoty kulturalny miasta i prowincji. 15,15 Codz. odcinek prozy „Na okręcie”, d.e. noweli. 15,25 Piosenki o filmach. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 O literaturze i sztuce. 16,05 Gustawa Morcinka. 16,15 Koncert solistów. 16,45 6-sierpnia 1914 roku — odczyt. 17,00 Koncert rozrywkowy. 17,50 Każdy może być elektrykiem w swoim domu — pogadanka. 18,00 Chwila Biura Studiów. 18,10 Słynny piosenkarz. 18,30 Amerykanka w życiu rodzinnym i społecznym — pog. 18,40 Program na czwartek. 18,45 Wiadomości. 18,50 Pogadanka. 19,00 Koncert orkiestry wojskowej. 19,40 Pogadanka muzyczna — wygł. M. Józefowicz. 19,50 Wiad. sport. 20,00 Cztery i piosenka — lekki koncert. 20,45 Dz. wieczorny. 20,55 Pog. aktualna. 21,00 Koncert chopinowski. 21,45 Kapral Szczępa — opow. 22,00 Muzyka taneczna w wyk. ork. Pol. Rad. 22,50 Ostat. wiadom. i komunikaty. 23,00 — 23,30 Tańczymy — w przerwie odc. 23,10 „Praszką na dobranoc”. —oooOooo—

Historia się powtarza. Obecny konflikt chiński — japoński ma pod względem strategicznym bardzo podobny charakter: walki między państwem prowadzącym aktywną politykę morską a państwem, prowadzącym bierną politykę lądową, pozbawionym odpowiedniej do swych potrzeb marynarki wojennej. Historia uczy nas, że w takim wypadku państwo o charakterze kontynentalnym prędzej lub później ulec musi, bo przeciwnik ma nad nim przewagę ruchliwości i niedosięgalności. Może pod osłoną swych działań lądowych jak chce i gdzie chce może przecinać komunikację, prowadzić blokadę daleką lub bliską, topiąc transporty artykułów pierwszej potrzeby... W razie niepowodzenia na lądzie może wsiąść z powrotem na okręty i odplynąć — praktycznie niedosięgalny. Innymi słowy — państwo bez marynarki wojennej może tylko odbierać razy, bez możliwości ich oddania...

Tak było w r. 1905 z Rosją, której marynarka wojenna nie stała na odpowiednim poziomie do jej polityki, tak było w ostatniej wojnie z Niemcami, którym wszystkie zwycięstwa lądowe nie dawały możliwości rozluźnienia żelaznego pierścienia brytyjskiej blokady, tak było niegdyś z Napoleonem, którego prawdziwą klęską było nie Waterloo, ale dwadzieścia lat wcześniej... Trafalgar. Tak było też z Chinami w r. 1894, i tak jest obecnie. Tylko laik dziwić się może, że „kolos chiński” nie może sobie dać rady z „japońskim karłem”. Albowiem dzięki przewidywającej polityce morskiej, „karzeł” ten wyrósł na trzecie mocarstwo świata, któremu nikt już nie śmie dyktować warunków.

O ile każda nowa wojna była dla Japonii bodźcem do rozbudowy marynarki wojennej, o tyle Chiny, mimo odczuwającej potrzeby i surowej lekcji z poprzedniej wojny, prawie nie w tym kierunku nie uczyniły. Ich flota dziś się przedstawia, jak następuje:

W Fu-Czeu, pod wodzą admirała Czena znajdują się główne siły morskie rządu nankińskiego, składające się z trzech małych, zupełnie nowych krążowników po 2.500 ton, jednej nowej kanonierki 1.650 ton, dwóch starych trzydziestoletnich krążowników po 3.000 ton, około piętnastu ścigaczy szybkiego i patrolowców małych rozmiarów, oraz pięciu starych przedwojennych torpedowców. Siły te tworzą tak zwaną 1. eskadrę.

Druga eskadra, także pod wodzą admirała Czena (ale nieco i podobno nawet nie spokrewnionego z pierwszym), stacjonowana jest w Szanghaju. Liczy ona cztery nowoczesne torpedowce po 800 ton, dwa starye krążowniki po 2.500 ton, kilka kanonierek i torpedowców z okresu 1905—1912.

Do eskadry tej należą też siły, stacjonowane w Kantonie, a składające się z największego okrętu chińskiego — krążownika „Hai-Czi” (4.300 ton) z roku 1898, dwóch starych krążowników (3.000 i 2.000 t.), czterech nowoczesnych kutrów torpedowych i kilku jednostek pomocniczych.

Eskadra trzecia znajduje się w Wej-haj-wej i Tsing-tao pod wodzą admirała Sie. Składa się ona z parowca, przerobionego na transportowiec lotnictwa, z małego stawiacza min, z dwóch torpedowców po 400 t. i kilku mniejszych, oraz kilkunastu kanonierek. Eskadra ta — bodajże najbliższa — wystawiona jest wprost na bezpośrednie zetknięcie z siłami japońskimi.

Wreszcie, również w Szanghaju, znajduje się eskadra szkolna, złożona z jednego starego krążownika (ponad 40 lat wieku) i kilku kanonierek. Reszta okrętów — to jednostki o charakterze wyłącznie policyjnym — pomocniczym. Łodzi podwodnych nie ma zupełnie.

W sumie około 50.000 to i 15.000 ludzi, przy minimalnej wartości materialnej. Wartość bojową posiadają jedynie trzy krążowniki typu „Ning-Hai” (2.500 ton, 22 węzły, 6 dział 140 mm., 6 — 80 mm. przeciwlotniczych, 8 karabinów maszynowych, 4 wyrzutnie torpedowe i dwa samoloty), cztery kontrotorpedowce po 800 ton (typu zdobytego od japońskich „Karukaya”), oraz zbudowane w Anglii i Włoszech szybkie ścigacze i kutry torpedowe, o szybkości 30 — 40 węzłów — 8 jednostek.

Przeciwko tym to siłom, rozsiągnię na ogromnej przestrzeni państwa niebieskiego, od granicy Indo-Chin aż po granicę Japonii kontynentalnej — stała dziś wspaniała, na zwycięstwach tradycjach oparta, pełna poświęcenia dla ojczyzny, duchem ofensywnym przepojona armada wschodzącego słońca.

w tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

ca. Armada, której wyporność globalna wynosi 900.000 ton, personel 85.000 ludzi, a sprzęt należy do najbardziej nowoczesnych na świecie. Miarą japońskiego wysiłku morskiego będzie choćby fakt, że w r. 1875 jej flota wojenna jeszcze nie egzystowała, podczas gdy dziś jest trzecią co do ilości, a drugą co do sprawności flotą świata...

10 okrętów linowych, 5 lotniskowców, 40 krążowników, 130 kontrtorpedowców, 75 łodzi podwodnych i zgórą 150 okrętów pomocniczych stoi dziś na straży polityki japońskiej, gotowe już samem swem istnieniem poprzeć każdy rok dyplomacji mizada. Nie trzeba wątpliwości, że jest to argument, wobec którego rząd chiński, jego armia, a tembardziej admirał Czen — będą bezzilni. I tem się tłumaczy dlaczego „kolos chiński” nie może sobie dać rady z inwazją ze Wschodu.

J. Grt.

Zamach na spółdzielczość rolniczo-handlową w Polsce

Jesteśmy w posiadaniu bardzo ciekawego i charakterystycznego dla naszych czasów pisma. Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo — Gospodarczych w Warszawie, zawiadania Spółdzielni Rolniczo — Handlowej, pismem z dnia 1. lipca, o mającej powstać nowej Centrali Rolniczo — Handlowej i proponuje przystąpienie do niej. W tym celu ma się odbyć w Warszawie w dniu 15 lipca zebranie organizacyjne, a przybywający delegaci Spółdzielni winni posiadać pełnomocnictwa do przystąpienia.

Zdziwił nas ten pośpiech, bo czy nie zamało czasu na powzięcie tak ważnej decyzji, zwłaszcza, że przed kilku miesiącami były robione próby zorganizowania takiej centrali, lecz zebrani delegaci wypowiedzieli się negatywnie do projektu. Z treści pisma dowiadujemy się, że prace ku realizacji projektu są daleko zaawansowane i w najbliższym czasie p. min. Poniatowski przedstawi Komisji Ekonomicznej Rady Ministrów, projekt do ostatecznej decyzji.

Na wstępie załączonego projektu czytamy, że P.Z.P.Z utworzy wraz ze Spółdzielniami Rolniczo — Handlowymi, Centralę Spółdzielczą, która na terenie 9-ciu województw centralnych i wschodnich, będzie działała równolegle do innych central funkcjonujących na terenie pozostałych województw. To rzuci nam trochę światła na cel utworzenia nowej centrali. Widocznie niema co zrobić z PZPZ i dlatego stwarza się specjalne warunki, w których one się mieszczą. Lecz dlaczego działalność nowo — projektowanej Centrali ma się ograniczyć do 9-ciu województw a nie na cały obszar Rzeczypospolitej? Skąd ta skromność? Znamy tych panów i wiemy, że byle czem się nie kontentują. Ponieważ nie chcą sami wyraźnie napisać — staramy się ich zastąpić i wyjaśniamy, że w pozostałych województwach doskonale prosperują Centralne Rolniczo — Handlowe, ludność darzy ich swem zaufaniem i nowo powstała Centrala w Warszawie nie miałaby na tych terenach czego szukać.

Punkt 2-gi projektu określa kto ma być udziałowcem nowo — projektowanej centrali. A więc w pierwszym rzędzie Skarb Państwa, zastąpiony jakąś osobą prawną — obecnie P.Z.P.Z., następnie spółdzielnie wchodzące w skład obecnej istniejącej Centrali Spółdzielni Rolniczych w Warszawie; dalej — spółdzielnie, wchodzące w skład obecnego Biura Zleceń w Warszawie; wreszcie — dotychczas niezrzeszone Spółdzielnie Roln. — Handl. Nasuwa się pytanie, a co ma się stać z istniejącą Centralą Spółdzielni Rolniczych i Biurem Zleceń? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w punkcie 9 projektu, który to punkt mówi krótko, że z chwilą utworzenia nowej centrali, istniejące na terenie 9-ciu województw ulegają

rozwiązaniu, a w wypadku nierozwiązania się którejś z central, przestaje ona być uważana przez Związek Rewizyjny za centralę. A na jakiej podstawie prawnej, gdzie powiedziane jest, że Centrala Spółdzielni, spełniająca wszystkie swe zobowiązania, może być przez Związek Rewizyjny rozwiązana? Ot tak prosto nieuznawo, bo tak potrzeba dla nowo — powstającej centrali. W punkcie trzecim czytamy, że projektowana Centrala będzie się opierać na ustawie o spółdzielniach z dnia 9 maja 1934 r., lecz zaraz w tym samym punkcie mówi się, że statut nowej Centrali, winien przewidzieć zasadę ograniczonej planowości, z uwagi na nieproporcjonalny stosunek kapitału poszczególnych udziałowców. Ależ to jest wbrew kardynalnym zasadom spółdzielczości, gdyż spółdzielczość właśnie na tem polega, że bez względu na wysokość włożonego kapitału — prawa są jednakowe dla wszystkich. A i w tym wypadku „genjalni” projektodawcy znajdują wyjście, bo w tym samym punkcie projektu mówią o zamierzonej nowelizacji ustawy o spółdzielniach. Nie możemy przeprowadzić nowego projektu w ramach obowiązującej ustawy — zmienimy ustawę! Gdyby w międzyczasie powstały trudności z zarejestrowaniem nowej centrali, jako spółdzielni, mogłaby ona pracować w innej formie prawnej. Na wszystko jest wyjście — pod warunkiem, że nie będzie się używało słowa spółdzielczość.

Punkt czwarty wyraźnie już mówi: że niezależnie od udziałów, spółdzielczość będzie posiadała od początku nie mniej niż 30 procent głosów na walnym zgromadzeniu, — a kto w takim razie będzie posiadał resztę głosów, t.j. 70 procent? Wiadomym jest, że walne zgromadzenie większością głosów wybiera Zarząd i Radę Nadzorczą. Więc tu leży sedno zagadnienia sprawy. Pensyjki, djетки, posadki, renumeryjki! Wprawdzie mówi się, że z biegiem czasu będzie wzrastać ilość głosów spółdzielczości, ale cały ten punkt tak jest przeładowany słowami „stopniowo”, „do całkowitego”, „przejęciowo”, „do czasu unormowania”, „do okrzepnięcia kierunku” — że łatwo każdy zrozumie dążenie projektodawców do utrzymania status quo na czas nieograniczony.

Chcielibyśmy jeszcze zwrócić czytelnikom uwagę na punkt 8 tego nadzwyczajnego projektu. Dostawne brzmienie wymienionego punktu jest następujące: „dążąc do oparcia się w przyszłości wyłącznie na spółdzielczości, nowa centrala może prowadzić skup ziemiopłodów obecnie także od kupiectwa prywatnego w zakresie działalności eksportowej. Centrala nie będzie czynić zakupów bezpośrednio od producentów tam, gdzie istnieje lokalna spółdzielnia, prowadząca ten dział”. Zakupy na cele eksportowe mogą być doko-

Echa gospodarcze

PROBLEM EKSPORTU MASŁA

Jak donosi Polska Gospodarcza, wywóz naszego masła do Anglii spadł w pierwszym półroczu r.b. z 40.128 kwintali na 12.904, czyli z 87 proc. na 50. — razem nasz eksport masła wyniósł w pierwszym półroczu 1936 45.752 kwintali, a w roku bieżącym w tym samym okresie tylko 25.808 kwintali. W paru ubiegłych latach eksport ten wynosił:

1928	110 tys. q.
1929	150
1932	10
1933	20
1934	40
1935	110

cyfry te są zaokrąglone do dziesiątków tysięcy kwintali.

Obecny spadek wywozu jest spowodowany w pierwszym rzędzie konkurencją innych państw, które dzięki dewaluacji uzyskały ogromną premję eksportową, a przysięm nietylko nie zmniejszyły rentowności, lecz powiększyły ją znacznie. Polska stara się uzyskać niskie ceny przez nacisk administracyjnych władz. System ten jednak nie jest skuteczny, a gdyby był, to przyniosłby nowy kryzys rolniczy, gdyż zarówno robocizna, jak ciężary publiczne, a najbardziej ceny artykułów przez myślowe podrozały, ceny zaś rolnicze obniżyły się jeszcze poniżej obecnego nędzarskiego poziomu.

POŁOŻENIE ROLNICTWA W WOJ. ŁÓDZKIM

W dniu 28 lipca r.b. łódzka Izba Rolnicza zwróciła się do Ministerstwa Rolnictwa, przedstawiając stan rolnictwa tego województwa, nawiedzonego w roku bieżącym kilkukrotnymi klęskami żywiołowymi. Wymarznienie ozimów, a następnie długotrwała susza spowodowały znaczne zmniejszenie zbiorów zbóż oraz wyniszczenie wszystkich mieszanek na paszę. Poza temi klęskami rolnictwo woj. łódzkiego ucierpiało również od burz i gradobicia. Największe zmniejszenie plonów nastąpiło na odcinku pasz objętościowych, jak siano łakowego, koniczy, mieszanek, słomy i t.p. Wszystkie plony są znacznie mniejsze od przeciętnych. Zmniejszenie ogólnych dochodów gospodarstw przewiduje się na 30 do 60 proc. W tych warunkach gospodarstwa rolne nie będą mogły nie sprzedać ze swoich plonów, wielu zaś nie wystarczy nawet na utrzymanie rodziny i inwentarza.

Celem ułatwienia przetrwania do przyszłego roku gospodarczego rolnikom, dotkniętym klęską nieurodzajów, łódzka Izba Rolnicza prosi Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych:

a) o wydanie dla woj. łódzkiego kredytu w wysokości 2 milj. 500 tys. zł., nieoprocentowanego, bądź o oprocentowaniu nie przekraczającym 1 proc. na kupno pasz treściwych i objętościowych, nasion siewnych i nawozów sztucznych. Kredyt ten winien być częściowo jednoroczny, częściowo zaś dwuletni. Rozprowadzeniem jego winny się zająć P.B.R. oraz Centralna Kasa Spółek Rolniczych. Łódzka Izba dążyć będzie by był on rozprowadzany w naturze przez P.B.R.

Ponadto Izba wnosi o odroczenie ściągania rat październikowej i kwietniowej wszystkich należności od rolników, dotkniętych klęską nieurodzajów, oraz o odroczenie ściągania zaległości.

nywane na całym terytorjum Rzeczypospolitej.”

Czyli mówiąc wyraźnie ten punkt winien brzmieć następująco: Wytworzymy na spółkę z żytkami, handlarzami zboża konkurencję miejscowym spółdzielniom. A żeby nie wyglądało to tak brzydko, to żytki kupią od producenta, a my od nich. Dlatego można było wstawić zdanie, że Centrala nie będzie czynić zakupów bezpośrednio od producentów tam, gdzie istnieje lokalna spółdzielnia prowadząca ten dział.”

Ostatnie zdanie cytowanego punktu zmierza do podważenia egzystencji spółdzielni w województwach zachodnich. Wiadomym jest, że gros naszego eksportu zbożowego idzie z Poznańskiego i Pomorza.

Czy trzeba więcej komentarzy?!

C. K.

Następnie Izba prosi o umożliwienie rolnikom nabywania w lasach państwowych ściółki leśnej po możliwie najniższych cenach.

DLUGI MIASTO ŁÓDZI

Łódź ma 130 milionów majątku, długi wynoszą 60 milionów, wydatki roczne 25 milionów. Sytuacja niewesoła.

INWESTYCJE W HUCIE POKÓJ

Jak donosi Codzienna Gazeta Handlowa, Huta Pokój w Nowym Bytomiu podejmuje przebudowę pieca do wyrobu surowki kosztem 1 miliona złotych.

OBOWIĄZKI I AMBICJA ROLNIKA WINNO BYĆ CAŁKOWITE WZBRYCIE SIĘ POŚREDNICTWA PRZY DOSTAWACH DO WOJSKA

Na skutek zabiegów organizacyj rolniczych minister Spraw Wojskowych wydał swego czasu rozkaz nakazujący oddziałom wojskowym zaopatrywać się w produkty rolne wprost u rolników. Zarządzenie to ma na celu usunięcie zbędnego pośrednika między wojskiem a rolnikiem, celem zapewnienia temu ostatniemu całego zysku z ceny, uzyskanej ze sprzedaży ziemiopłodów.

Dostawy wojskowe w odniesieniu do rolników nie cieszą się jednak żądnymi, specjalnymi przywilejami. Poza pierwszeństwem w nabywaniu, właściwie wszystkie warunki kupna — sprzedaży są zasadniczo równe tak dla kupiectwa, jak i dla rolników i ich organizacji. Różnica polega na tem, że jeśli wojsko kupuje owoce np. po 18 zł. za 100 kg., to płaci tak rolnikowi, jak i „kupcowi” 18 zł. Kupiec nie może więc płacić rolnikowi 18 zł. za 100 kg. owoś, jeśli ten owoś nabywa dla wojska, lecz musi mu płacić o 40 czy 50 groszy na kwintal mniej.

Otóż chodzi o to, aby tych 40 czy 50 groszy rolnik nie oddawał pośrednikowi, lecz otrzymywał je sam. Trzeba tu jednak, by dostawa do wojska następowała wprost, z omiśnięciem jakiegokolwiek drogi ubocznej. Obok dostaw przez spółdzielnię, gdzie, jak wykazało doświadczenie, dostawy te pod względem jakościowym, sprawności oraz terminowości wykonania kontraktu zasadniczo nie pozostawiają do życzenia, zbro może dostarczyć każdy rolnik i to nietylko wagonowo, zle również i w mniejszych ilościach. Zawsze się to opłaci, bo wojsko zapłaci kilkadziesiąt groszy więcej, niż pośrednik. Pożądane i wskazane są pozatem dostawy rolników o charakterze zbiorowym. Tam, gdzie niema spółdzielni, takie zbiorowe dostawy winny organizować Kółka Rolnicze lub Towarzystwa Rolnicze Powiatowe, po uprzednim porozumieniu się z oddziałem woj. skowym, kupującym ziemiopłody, lub z intendenturą w D.O.K.

Samo przez się rozumie się, że wojsku można dostarczać tylko standardowe zboże dobrej jakości i według wymagań wojska.

Rolnictwo polskie winno więc zdobywać się na tyle wysiłku organizacyjnego i ambicji, aby w nadchodzącym sezonie jesiennych zakupów zboż po kryć całość zapotrzebowania wojska bezpośrednio, zatrzymując sobie ten zysk, jaki przypadłby pośrednikowi. (P.A.A.)

KREDYT REJESTROWY ZWOLNIENY OD POTRĄCEN PODATKOWYCH

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 19 bm. zarządziło, aby z wypłacanych rolnikom kwot z tytułu przyznanych pożyczek pod rejestrowy zastaw zboża i plodów rolnych nie dokonywano żadnych potrąceń na zaległości podatkowe. Potrącać można jedynie zaległe raty kredytów rejestrowych, udzielonych w latach poprzednich.

Jednocześnie tym samym okólnikiem Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby przedmiotów zastawu nie zajmowano egzekucyjnie na pokrycie zaległości podatkowych, nawet w tych wypadkach, gdy na podstawie przepisów rozporządzenia o rejestrowym zastawie rolniczym egzekucja była dopuszczalna.

Zarządzenia powyższe będą ogłoszone w najbliższym Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu i obowiązujące będą również i w latach następnych, aż do odwołania. (P.A.A.)

DOBRA KONJUNKTURA NA EKSPORT KONI RZEŹNYCH

Znaczej poprawie uległa w tych dniach konjunktura na wywóz koni rzeźnych. Przy spadku cen na konie w Polsce pojawiła się równocześnie w kilku krajach zniżka cła na import tych zwierząt, co odnosi się szczególnie do Francji, gdzie zniżki są stosunkowo dość duże, umożliwiające opłacalność eksportu.

MOŻEMY WYWIEZĆ 1.325.000 kw. LNU I SOJI DO FRANCJI.

Francja przyznała Polsce od lipca do grudnia b.r. kontyngent przywozowy dla lnu ilości 1.250.000 kwintali i soji — 75.000 (P.A.A.)

Ofiary

Bezimiennie
Dla Giećewiczowej 1 zł.
Dla Zubowiczowej 1 zł.
Dla chorej na skręt kieszek 1 zł.
J. W. — dla staruszki 99 lat składa 3 zł.
J. W. — dla chorej na skręt kieszek składa 3 zł.
P. Marja Bisping dla Zubowiczowej składa 10 zł.
Eugeniusz Katiński dla p. Zubowiczowej — 3 zł.
Marja Aniszczuk dla p. Zubowiczowej 5 zł.

—oooOooo—

OBÓZ WĘDROWNY ORŁĄT POWRÓCIŁ DO WILNA

WILNO. Powrócił do Wilna obóz wędrowny orłąt Z. S. z pow. grodzkiego pod kierunkiem komendanta hufca sekc. Miecz. Jagusińskiego. Chłopcy w wieku lat 14 odbyli marsz na trasie 90 km w ciągu 7 dni.

Wybrana, piękna trasa do Puszczy Rudnickiej będzie zachętą do dalszych wycieczek krajoznawczych. Podczas pobytu w Puszczy Rudnickiej obóz odwiedził dom myśliwski Pana Prezydenta R. P., smolarnię i terpentyniarnię oraz odbył przejażdżkę na tratwach na rz. Mierzeance.

Pierwszą noc spędził hufiec w maj. Brzozówka, w pobliżu Jaszun, gdzie odbywał 3-dniowe ćwiczenia. Następnie powędrował na Rudniki do wsi Wiczorskiej. W Tatarskich rozegrał z miejscową młodzieżą większą mecz towarzyski w piłkę nożną. W osadzie Zielonka, odległej o 24 km. od Wilna, przy podniesionej fladze, plk. Siedlecki wygłosił chłopcom pogadankę o tem jakie znaczenie ma hartowanie dzisiejszej młodzieży do niewygod obozowych oraz przerabianie gier polowych. Prelegent następnie zaprosił cały hufiec do siebie na obiad.

POWRÓT ORŁĄT Z GRANDZICZ K. GRODNO

WILNO. Dnia 30 ub. m. orłąt Z. S. — chłopcy wybrani — wrócili z 3-tygodniowego obozu P. W. w Grandziczach.

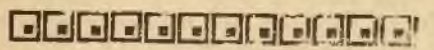
Należy nadmienić, że hufiec wileński, liczący 52 chłopców, był wyróżniony w różnych sprawnościach wyszkoleniowych. Dwaj chłopcy wileńscy, Tymus i Kiewicz, zdobyli w obozie 3 dyplomy za dobre pływanie.

Uczestniczący obozu są przyszłymi przodownikami — poddrużynowymi w poszczególnych hufcach na obszarze Wilna.

W POZNAŃU „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- przy Eplanadzie
- „Kinoteatr „Słońce”
 - „Biblioteka Raczyńskich
 - „Muzeum Wielkopolskiem
 - „Hotelu Bazar
 - vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek)
- przy ul. Pierackiego
- „Banku Cukrownictwa
 - na rogu Długiej i Półwiskiej
 - „Kramarskiej i Rynekowej
 - „Marsz. Pocha i Al. Marsz. Piłsudskiego
 - „Przełnej i Alei Marszałka Piłsudskiego.



WYSTAWA BYDŁA W PORPLISZCZU

GŁĘBOKIE. W dniu 13 września r. b. ma być zorganizowana wystawa bydła w Porpliszczu, gm. porpliskiej, z inicjatywy OTO i KR. Wyświecile, którzy eksponaty zostaną wyróżnione otrzymają dyplomy honorowe.

Dzięki staraniom OTO i KR w Głębokiem sprowadzono w celu popromienia poglądów trzody chlewniej 12 knurków z dóbr Wielkie Sołeczki. Knurki rozdzielono pomiędzy gospodarzy prowadzącymi większe hodowle trzody chlewniej.

TROSKA O ESTETYCZNY WYGLĄD WILEJKI

WILEJKA. W trosce o estetyczny wygląd miasta zarząd Wilejki postanowił m. in. unormować sprawę rozklejania afiszów w tym celu zarząd miejski rozpoczął ustawianie na wzór Wilna na rogach ulic betonowych słupów. Słupy takie staną w kilku punktach miasta i wnosić należy, że razem z tem zmniejszy się liczba naklejania afiszów i ogłoszeń na parkanach i ścianach domów.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŻLICZEGO

NOTATKI RADJOWE

W połowie lipca b. r. przystąpiła Rozgłosnia Krakowska do realizacji oddawna projektowanego wzmocnienia energii swej stacji nadawczej do 7 kw. w antenie.

Prace przygotowawcze rozpoczęto wykonaniem rurociągu doprowadzającego wodę na terenie stacji, oraz nadbudową piętra na istniejącym budynku, według projektu znanego architekta krakowskiego inż. T. Hoffmanna.

Roboty budowlane mają być ukończone na dzień 1 października b. r., po czym rozgłosnia przystąpi do montażu nowoczesnej aparatury, którą wykonuje w całości z polskich materiałów, Wydział Budowy Polskiego Radja w Warszawie.

Termin uruchomienia nowej stacji projektowany jest na 1 listopada b. r.

POSIEDZENIE PODKOMISJI RADJOWEJ KOMITETU DO SPRAW KULTURY WSI.

Pod przewodnictwem gospodarza wiejskiego p. Szczepana Ciekoty w sali konferencyjnej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych odbyło się w dn. 29 lipca b. r. posiedzenie Podkomisji Radjowej Komitetu do Spraw Kultury Wsi. W zebraniu udział wzięli przedstawiciele Min. R. i R.R., organizacyjni rolniczych, gospodarczy i społecznych, Polskiego Radja, Społecznego Komitetu Radiofonii Kraju i innych.

Wygłoszono szereg referatów, przy czym inż. Krzyżewski omówił całokształt programu rolniczego Polskiego Radja, p. Ciekot przedstawił postulaty radioludności wiejskiej w sprawach programowych, a red. Delinjakiewicz, wiceprezes Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju omówił działalność Komitetu i formy współpracy z Podkomisją Radjową Komitetu do Spraw Kultury Wsi. W ożywionej dyskusji zabierali głos liczni przedstawiciele ludności wiejskiej, organizacyjni rolniczych. Uwagi ich i postulaty sformułowane w wnioskach, które będą przedstawione Komitetowi do Spraw Kultury Wsi.

Na zakończenie ustalono stałą delegaturę do Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Na delegata powołano inspek. Kuncewskiego.

PROF. FRANCISZEK ŁUKASIEWICZ w radiowym koncercie chopinowskim

Liczne występy zagranicą pianisty prof. Franciszka Łukasiewicza zdobyły sobie pochlebne krytyki, w których szczególnie podkreślano swoiste ujęcie i oryginalne odzwierciedlenie utworów Chopina. Prof. Łukasiewicz należy do tych nielicznych odtwórców Chopina, którzy potrafią wzbudzić głębokie zainteresowanie i wrażenia słuchaczy. W dniu 4 sierpnia prof. Łukasiewicz będzie wykonywał radiowy koncert chopinowski, który rozpocznie się o godz. 21.00.

„CZTERECH I PIOSENKA”

Lekki koncert radiowy.

Piosenki sentymentalne, romantyczne i groteskowe złożą się na program lekkiego koncertu, jaki nada Rozgłosnia Lwowska dnia 4 sierpnia o godz. 20.00. Wykonawcami będą: Cz. Halski, A. Fleischer, J. Bielawski i Lipczyński. Konferansjerkę poprowadzi znany słuchaczom Feliks Zandler.

„KAŻDY MOŻE BYĆ ELEKTROTECHNIKIEM W SWOIM DOMU”

pogadanka radiowa.

Inż. Antoni Stachowicz wygłosi przed mikrofonem pogadankę p. t. „Każdy może być elektrotechnikiem w swoim domu”. Po wysłuchaniu tej pogadanki będziemy już wiedzieli co robić, gdy nagle zgaśnie światło. Nie będziemy już więcej skreślać sznurów telefonicznych w dziwne es-floresy. Prześtaniemy być bezradni wobec „spalonych korytków” i zniszczonych bezpieczników. Nie dopuścimy do pożaru, spowodu krótkiego spiecia. Oto korzyści jakie obiecuje nam ta pogadanka; wygłoszona ona zostanie dn. 4 sierpnia o godzinie 17.50.

WARTO NABYĆ „DETEFON” W LECIE!

Znaczone ulgi w opłatach radiowych Abcy udostępnić jak najszerszym warstwom społeczeństwa korzystanie z radja wprowadzono na podstawie zarządzenia Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 2 lipca b. r. specjalne ulgi w nabywaniu odbiorników radiowych i w opłatach abonamentowych w miesiącach letnich.

Na podstawie tego zarządzenia, każdy nowy abonent Polskiego Radja, który do dn. 31 sierpnia zamówi w Urzędzie pocztowym lub w Agencji pocztowej odbiornik krystalikowy „Detefon” lub „Echo” — zwolniony będzie aż do dnia 30 września z opłaty wstępnej, z opłaty abonamentowej i z opłaty rat za odbiornik. A więc a-

Zakochane i rozmarzone...
Naiwne i niedoświadczone...
dziewczeta

są bohaterkami filmu

„KLUB KOBIEĆ”

9.VIII na otwarcie sezonu jesien.
Kina „PAN”.

PAN

Dwa filmy w jednym programie.

1) Wielki film sensacyjny „Promienie zagłady”

2) LEO SLEZAK, HANS MOZER

w arcykomycznym filmie

Pamiętajcie! Na otwarcie JESIENNEGO SEZONU dnia 9 sierpnia arcydzieło filmowe oryginalne

w pamięci, temacie i ujęciu

W roli gł. DANIELLE DARRIEUX.

„KLUB KOBIEĆ”

Humor Ma-

zyka Splew.

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KLUB KOBIEĆ

KINO „MARS” (SALA MIEJSKA), Cstrobramska 5.

Jajro we czwartek 5 sierpnia premiera wielkiej rewii

PUBLICZNOŚĆ CHCE NA WESOŁO

Udział biorą: Ida Erwestówna, Irena Grywiczówna, Ina Chmielecka, Ela Wileńska, Romuald Orlicz, Antoni Izykowski, Aleksander Gromowski, Duet Taneczny Tonney. Rewelacyjny nadprogram: wystąpi fenomenalny jasnowidz telepaty BEN-ALI. Szeregóły w afiszach

Dziś ostatni dzień „Tajemnic panny Brinx”.

Polskie KINO „ŚWIATOWO” Mickiewicz 9

Dziś niezrównana genialna nasza rodaczka Pola Negri

w potężnym frapującym dramacie życiowym

MOSKWA -- SZANGHAJ

Nad program: ATRAKCJE

Przebieg targu tendencja utrzymana.

Omówienie:

I kl. bydła dorosłego — pełny stopień wytuczania ponad 450 kg. z. w. dla jałówek i bukatów dobry stan odżywiania przy wadze ponad 200 kg. dla trzody chlewniej pełny stopień wytuczania na słoninę ponad 150 kg. żywej wagi.

II kl. — dobry stan odżywiania — przy z. w. ponad 350 kg. dla bydła dorosłego oraz ponad 200 kg. dla jałówek i bukatów pełny stopień wytuczania dla trzody chlewniej przy z. w. od 120 do 150

III kl. — mierny stan odżywiania przy wadze poniżej 300 kg. dla bydła dorosłego, przy wadze poniżej 200 kg. dla bukatów.

Pozatem do III kl. wchodzi trzoda poniżej 120 kg. oraz maciory i późne kastroty.

NOTOWANIA CEN RYB

za ub. tydzień.

CENY DETAL.

Karp żywy I gat.	2.40
Karp żywy II gat.	2.—
Karp żywy III gat.	1.90
Szczupak żywy wybor.	2.70
Szczupak żywy średni	1.80
Szczupak śniuty wybor.	2.—
Szczupak śniuty półwybor.	1.60
Szczupak śniuty średni	1.20
Leszcz śniuty wybor.	2.—
Leszcz śniuty półwybor.	1.40
Leszcz śniuty średni	0.60
Węgorz wybor.	1.80
Węgorz półwybor.	1.40
Okoń półwybor.	1.40
Okoń średni	1.—
Okoń drobny	0.60
Płoc średnia	0.80
Płoc drobna	0.60
Sielawa wybor.	2.50
Sielawa półwybor.	1.60
Sielawa mała (Narocz--	
Miadzioł	1.—
Karaś wybor.	1.20
Karaś półwybor	0.60
Lin żywy wybor.	1.80
Lin żywy drobny	1.40
Lin śniuty wybor.	1.20
Lin śniuty półwybor.	1.—



ZADOWOLENIE I DOCHÓD DAJE OGROD OWOCOWY

założony za pośrednictwem

CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH

wł. J. i J. KRYWKO

Wilno, Zawalna 28.

Porady fachowe bezpłatne.

MASAŻYSTKA

MARJA JANICKA

wykonuje paniom i panom wszelkie masaż lecznicze specjalnie wylecza reumatyzm, n. l. Wielka 3 m. 8.

7—1, tel. 393 przyjmuje godz. 6—7 w.

7—1, tel. 393 przyjmuje godz. 6—7 w.

7—1, tel. 393 przyjmuje godz. 6—7 w.

7—1, tel. 393 przyjmuje godz. 6—7 w.

7—1, tel. 393 przyjmuje godz. 6—7 w.

7—1, tel. 393 przyjmuje godz. 6—7 w.

7—1, tel. 393 przyjmuje godz. 6—7 w.